

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 217 (7454)

KOSZALIN, SŁUPSK. Czwartek, 2 października 1975 r.

A B Cena 1 zł

Czyn zjazdowy

Kolejarze dla siebie i dla kraju

SŁUPSK. Przewiezienie jak największej ilości ładunków, maksymalne wykorzystanie taboru, usprawnienie przewozów — to niezwykle istotne zadania transportu kolejowego w ostat-

nim roku bieżącej 5-latki. Efekty dobrej, operatywnej i zaspokajającej w maksymalnej mierze aktualne potrzeby gospodarcze pracy na żelaznych szlakach uzależnione są m. in.

od harmonijnego współdziałania wszystkich służb kolejarskich, sprawnej organizacji, operatywności i zaangażowania kolejarzy. Z

(dokończenie na str. 3)

Praca partyjna przed VII Zjazdem

- ▲ Dyskusja w podstawowych organizacjach partyjnych
- ▲ Wojewódzka narada aktywu frontu ideologicznego w Słupsku

KOSZALIN, SŁUPSK. W podstawowych organizacjach partyjnych trwa żywa dyskusja nad Wytycznymi na VII Zjazd PZPR. W woj. koszalińskim przeprowadzono już ponad 690 zebrań. Oznacza to, że kampania przedzjazdowa objęła już ponad połowę podstawowych organizacji. Główny nurt dysku-

sji koncentruje się na ocenie dorobku społeczno-gospodarczego w okresie od VI Zjazdu. Omawia się także zadania stojące przed organizacjami partyjnymi, przedsiębiorstwami i poszczególnymi środowiskami przed VII Zjazdem, określa się kierunki aktywizacji społeczno-politycznej, produkcyjnej. Np. w organi-

zacjach działających w budownictwie i gospodarce komunalnej dyskusja toczyła się wokół problemów związanych z lepszą gospodarką materiałami, sprzętem i zapasami magazynowymi. W Koszalińskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich

(dokończenie na str. 3)

Spotkanie E. Gierka z młodzieżą akademicką

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR Edward Gierka spotkał się wczoraj z kierownictwem Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, czołowymi aktywistami i działaczami ruchu studenckiego oraz najlepszymi studentami, wyróżniającymi się w nauce i pracy społecznej — reprezentantami różnych środowisk akademickich. Poinformowali oni E. Gierka o dorobku, problemach i ciekawszych formach działania ruchu studenckiego oraz przedstawili zadania, jakie widzi dla siebie młodzież akademicka w świetle Wytycznych na VII Zjazd PZPR.

(Szczegółowe relacje ze spotkania opublikujemy jutro).

Prezydent Portugalii opuścił Polskę

To była wizyta przyjaźni

WARSZAWA (PAP). Wczoraj zakończyła się kilkudniowa wizyta oficjalna jaką złożył w Polsce — na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka — prezydent Republiki Portugalii gen. Francisco da Costa Gomes z małżonką.

Wizyta prezydenta Portugalii w naszym kraju i rozmowy jakie przeprowadził on z przywódcami polskimi stały się kolejnym, ważnym wydarzeniem dla dalszego zacieśnienia przyjaźni między obu naszymi narodami i współpracy obu krajów. Wielkie znaczenie mają podpisane w trakcie wizyty dokumenty, a zwłaszcza Dekla-

racja o Rozwoju Przyjaźni i Stosunków Między PRL a Republiką Portugalii i Umowa o Współpracy Kulturalnej i Naukowej.

Uroczystość pożegnania prezydenta Portugalii oraz jego małżonki i towarzyszących mu osób odbyła się w godzinach porannych na sto-

(dokończenie na str. 3)



KOSZALIN. W całym województwie koszalińskim trwają wykopy ziemniaków, trwa też odstawa do punktów skupu ziemniaków kontraktowanych. Do Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Drawsku rolnicy z pobliskich okolic przywożą zakontraktowane ziemniaki zaraz po ich wykopaniu.

Na zdjęciu: rolnik Edward Zdun odstawia 150 kwintali zakontraktowanych ziemniaków. (hz)

Fot. JERZY PATAN

Premier Piotr Jaroszewicz

na inauguracji roku akademickiego w Politechnice Warszawskiej

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w Politechnice Warszawskiej odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1975/76. Na uroczystości obecny był premier Piotr Jaroszewicz.

„Gaudeamus”

w WSOWOI. w Koszalinie

KOSZALIN. W Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej im. por. M. Kalinowskiego inaugurowano wczoraj nowy rok akademicki.

Uroczystość rozpoczęła się na placu alarmowym, gdzie zebrała się kadra oficerska, podchorążowie i żołnierze służby zasadniczej. Na trybunie zajęli miejsca zaproszeni goście, członkowie Rady Naukowej WSOWOI. Obecny był zastępca dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego do spraw politycznych generał brygady Tadeusz Dziekan.

Meldunek o gotowości do rozpoczęcia nowego roku akademickiego przyjął szef Wojsk Obrony Przeciwlotniczej generał brygady Tadeusz Obronicki. Po wciągnięciu na maszt flagi państwowej i pomorskiej, gen.

podchorążego delegacja studentów pierwszego roku odczytała indeksy z rak komendanta szkoły. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Pieśni Rycerskiej” i „Gaudeamus igitur”.

Szczególnie podniosły charakter miała dalsza część ceremonii — uroczysta immatrykulacja. Odbyła się ona w auli po sformowaniu i nadaniu kandydatom tytułu podchorążego delegacja studentów pierwszego roku odczytała indeksy z rak komendanta szkoły. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Pieśni Rycerskiej” i „Gaudeamus igitur”.

ROŚNIE OPÓR NARODU HISZPANII

POTĘPIENIE MORDU!

WARSZAWA (PAP). Społeczeństwo świata i Polski z oburzeniem protestuje przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na 5 patriotach hiszpańskich.

Na wiecach, które trwają w wielu zakładach pracy w Polsce — ich uczestnicy potępili krwawy terror reżimu frankistowskiego, wyrazili solidarność z walką hiszpańskich patriotów i demokratów. Głos społeczeństwa polskiego jest jednomyślny — przetrzącająca się przez świat wielką falą protestów przeciwko zbrodni reżimu Franco.

Również Hiszpania wstrząsana jest demonstracjami i masowymi protestami społeczeństwa tego kraju, oburzonego krwawą rozprawą reżimu Franco z patriotami hiszpańskimi.

W niedziele policja otworzyła ogień do dwóch tysięcy demonstrantów w hiszpańskim miasteczku Algorta, w pobliżu wielkiego ośrodka przemysłowego Bilbao. Sześć osób odniosło rany. Demonstranci wznosili okrzyki:

„Mordercy, pomścimy naszych zmarłych”. Podobny przebieg miały demonstracje w Ondarea i Erami w kraju Basków.

W wielu kościołach na terenie całej Hiszpanii księża — na znak protestu — nie odprawili nabożeństw. W madryckiej katedrze San Isidro dwa tysiące osób uczestniczyło w nabożeństwie żałobnym, odprawionym za

(dokończenie na str. 2)

Szwecja

O. Palme ponownie przewodniczącym partii

SZTOKHOLM (PAP). W środę odbyły się wybory władz rządzącej Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Uczestnicy zjazdu partii wybrali ponownie przewodniczącym Olofa Palme.



WARSZAWA (PAP). Jak podaje IMGW — dziś przewiduje się dla całego kraju zachmurzenie umiarkowane, od zachodu wzrastające do dużego, miejscami opady. Temp. śr. od 9 do 14 stopni, temp. maks. od 16 do 23 stopni.



Na całym świecie odbywają się wiece protestacyjne w związku z rozstrzelaniem przez reżim frankistowski pięciu patriotów hiszpańskich. W Paryżu odbyła się wielka manifestacja zorganizowana przez partie lewicowe i organizacje związkowe.

Na zdjęciu: na czele pochodu na ulicach Paryża od lewej — F. Mitterand — sekretarz generalny Partii Socjalistycznej, G. Marchais — sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej i René Piquet — sekretarz KC FPK.

CAF — AP — TELEFOTO

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ Premier ZSRR A. Kosygin przyjął na Kremlu premiera Nadrenii-Palatynatu, przewodniczącego Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej H. Kohla, przebywającego w ZSRR na zaproszenie rządu Federacji Rosyjskiej. Omówiono niektóre problemy stosunków między ZSRR a RFN, a także zagadnienia międzynarodowe stanowiące przedmiot wzajemnego zainteresowania.

▲ Profesor Alfons Klafkowski, delegat Polski w Komitecie Prawnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ, wygłosił przemówienie na temat projektu konwencji dotyczącej sukcesji państw w stosunku do traktatów. Projekt konwencji opracowany został przez komisję prawa międzynarodowego i przedłożony Komitetowi Prawnemu ONZ podczas 29 sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Profesor Klafkowski stwierdził w swym przemówieniu, iż rząd Polski szczególną uwagę przywiązuje do artykułów dotyczących kwestii granic oraz sukcesji części terytorium państw, które w ostatniej wersji konwencji mają bardziej postępowy charakter oraz uwzględniają zasady obowiązującego prawa zwyczajowego.

▲ W dniach od 22 do 30 września w Departamencie Herault odbyła się 12 doroczna konferencja radzieckich i francuskich naukowców i specjalistów, poświęcona współpracy w dziedzinie badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej dla celów pokojowych.

▲ W Zgromadzeniu Ogólnym ONZ toczy się debata generalna. Ostatnio przemówienie wygłosili szefowie delegacji: Bahrajnu, Białorusi, Tajlandii, Tunezji, Gujany, Ugandy, Mauritani, Bhutanu i Nigru.

▲ W Brukseli zakończyła się sesja ministrów finansów krajów EWG, poświęcona tym razem problemom budżetowym. Omawiano projektowane wydatki „dziewiątki” na rok finansowy 1976.

Po ostrych przetargach ministrowie powzięli wiele kompromisowych decyzji i uchwalili budżet w wysokości 7,454 mld jednostek rozliczeniowych. Budżet ten jest o 15 proc. niższy niż proponowała komisja EWG – najwyższy organ wykonawczy Wspólnego Rynku.

▲ Nowy szef państwa nigeryjskiego, gen. brygady Murtala Muhammed oświadczył, że najpóźniej w październiku 1979 r. Nigeria powróci do rządów cywilnych.

▲ Z dniem 1 października weszła w życie decyzja konferencji ministerialnej krajów eksportujących ropę naftową (OPEC) w sprawie podwyżki cen tego surowca o 10 proc.

▲ Szef państwa Kambodży, książę Norodom Sihanouk przybył do Pekinu. Weźmie on udział w obchodach święta narodowego ChRL – 26. rocznicy powstania Chin Ludowych – która przypada 1 października.

Po wyborach parlamentarnych w Finlandii

SUKCES LEWICY

HELSINKI (PAP). Znaczny sukces w wyniku nadzwyczajnych wyborów do parlamentu, które odbyły się w Finlandii 21 i 22 września osiągnął Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego, którego siłą kierowniczą jest Partia Komunistyczna.

Podział mandatów w parlamencie jest następujący: Fińska Partia Socjaldemokratyczna — 54, Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego — 40 (poprzednio miał 37 mandatów), Partia Centrum — 39, Koalicja Narodowa — 35, Szwedzka Partia Ludo-

wa w Finlandii — 10, Liberalna Partia Ludowa — 9, Unia Chrześcijańska — 9, Wiejska Partia Finlandii — 2, Partia Jedności Narodu Fińskiego — 1, Konstytucyjna Partia Ludowa Finlandii — 1.

Zaniepokojenie ludności RFN wzrostem bezrobocia

BONN (PAP). Wysoki stopień bezrobocia w RFN budzi poważne zaniepokojenie ludności tego kraju. Jak wynika z reprezentatywnej ankiety przeprowadzonej przez Instytut Badania Opinii Publicznej w Wiesbaden w pierwszej połowie września 80 proc. respondentów wyraża opinię, że w przyszłym roku sytuacja na rynku w RFN ulegnie dalszemu pogorszeniu. Jedynie 20 proc. spośród 1970 pytan-tych twier-

dziło, że w 1976 roku dojdzie do nieznacznego spadku bezrobocia.

W RFN w chwili obecnej znajduje się bez pracy ponad milion osób. Ponadto setki tysięcy cudzoziemców opuściło ostatnio RFN, ponieważ nie mogli znaleźć zatrudnienia. Z opracowań Instytutu Gospodarczego w Berlinie Zach wynika, że w razie surowej zimy liczba bezrobotnych może sięgać nawet 1,5 mln.

Całkowity samorząd Seszeli

LONDYN (PAP). Wczoraj, tj. 1 października Seszele (wyspy na Oceanie Indyjskim w pobliżu Afryki) otrzymały całkowity samorząd po 200-letniej administracji brytyjskiej. Premier tego kraju James Mancham przywódca współpracującej Demokratycznej Partii Seszeli w okolicznościowym przemówieniu zapowiedział przeprowadzenie serii reform rolnych w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego tych wysp.

(dokończenie ze str. 1)

rozstrzelanych pięciu antyfrankistów. Wierni po zakończeniu mszy demonstrowali przed katedrą przeciwko egzekucjom i domagali się zniesienia kary śmierci za działalność antyfrankistowską.

Zostali oni rozproszeni przez policję.

Od wielu dni na ulicach Madrytu, patrolowanych od dłuższego czasu przez wiele krotnie wzmocnione siły policyjne, pojawiło się jeszcze więcej patroli i samochodów policyjnych. Mimo to, przed mieszkańcami stolicy zostały dosłownie zasypane ulicami

Meldunek załogi zakładów „H. Cegielski” dla I sekretarza KC PZPR

WARSZAWA (PAP). 30 września I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu, ZENON JAŚKOWIAK przekazał I sekretarzowi KC PZPR EDWARDOWI GIERKOWI meldunek załogi o przedterminowym zakończeniu montażu i po myślnym przeprowadzeniu próby ruchowej spa-

linowego silnika okrętowego napędu głównego o mocy 29 tys. KM. Uruchomienie pierwszego w historii polskiego przemysłu silnika o tak dużej mocy, kilka miesięcy przed pierwotnie ustalonym terminem, stanowi wykonanie zobowiązania załogi „Cegielskiego” podjętego dla uczczenia VII Zjazdu PZPR.

Edward Gierek wyraził uznanie i podziękowanie całej wielotysięcznej, znanej w Polsce z rzetelnej i ofiarnej pracy załozce „Cegielskiego” za jej cenny wkład w rozwój naszego kraju.

W rozmowie uczestniczył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu JERZY ZASADA.

ZAKOŃCZENIE WIZYTY MINISTRA BARCİKOWSKIEGO W USA

WASZYNGTON (PAP). Minister rolnictwa PRL — Kazimierz Barcikowski zakończył wizytę w Stanach Zjednoczonych. W stolicy USA omawiał on z amerykańskim sekretarzem do spraw rolnictwa Earlem Butzem sprawy długoterminowej współpracy handlowej. Rezultaty rozmów polsko-amerykańskich znalazły podsumowanie we wspólnym polsko-amerykańskim oświadczeniu prasowym, w którym podkreśla się, że wizyta polskiego ministra rolnictwa w Stanach Zjednoczonych odbyła się zgodnie z ustaleniami wspólnego oświadczenia podpisanego w lipcu br. przez I sekretarza KC PZPR — E. Gierka i prezydenta G. Forda. Oświadczenie stwierdza, że rozmowy przebiegały w duchu współpracy i dobrej woli. Min. Barcikowski zaprosił min. Butza do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte.

Min. Barcikowski w czasie swej podróży do USA, która prowadziła przez stany Illinois, Iowa, Wisconsin, Connecticut oraz miasto Nowy Jork, odwiedził zakłady przemysłowe, pracujące na potrzeby rolnictwa oraz farmy produkcji roślinnej i zwierzęcej, zaznajamiając się z doświadczeniami rolnictwa amerykańskiego, zwłaszcza w zakresie produkcji i przetwarzania pasz.

Etiopia: STAN WYJĄTKOWY

LONDYN (PAP). Rząd Etiopii ogłosił w miniony wtorek stan wyjątkowy w stolicy kraju — Addis Abebie i jej okolicach. Krok ten podjęto w celu zapewnienia praworządności i porządku — głosi oświadczenie Tymczasowego Wojskowego Komitetu Administracyjnego Etiopii, przekazane przez Etiopską Agencję Informacyjną. W oświadczeniu tym stwierdza się, że stan wyjątkowy może zostać rozszerzony również na inne rejony kraju, jeśli zaistnieje taka konieczność.

Obrady Światowej Federacji Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ w Moskwie

MOSKWA (PAP). Wczoraj tj. 1 października w Moskwie rozpoczęło 6-dniowe obrady XXV plenarne zgromadzenie Światowej Federacji Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ. Bierze w nim udział ok. 50 delegacji z 5 kontynentów oraz przedstawiciele ONZ i jej organizacji wyspecjalizowanych, m. in. UNESCO i Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Porządek obrad obejmuje najbardziej aktualne zagadnienia związane z działalnością Federacji oraz narodowych stowarzyszeń przyjaciół ONZ w dziedzinie umacniania pokoju i odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Uczestnicy rozpatrzą problemy rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych, nowej strategii rozstrzygania kon-

fliktów międzynarodowych, zagadnienia rozwoju procesu nauczania w duchu międzynarodowego zrozumienia. Światowa Federacja Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ była pierwszą organizacją pozarządową, która już w roku 1966 poparła ideę zwołania Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Port Północny wykonał zadania roczne

GDANSK (PAP). Na 3 miesiące przed terminem, dokerzy Portu Północnego wykonali roczny plan przeładunku węgla. 5-milionową tonę załadowano na francuski 16-tyśiętnik „Petraya”. Do końca br. załoga Portu Północnego przeładuje dodatkowo 1,5 mln ton węgla.

Najnowocześniejsza baza przeładunku węgla na Bałtyku uruchomiona 18 lipca ub. r. ze znacznym wyprzedzeniem wykonuje więc wszystkie przewidziane w projekcie zadania. Już w początkach br. baza węglowa osiągnęła zapowiadaną zdolność przeładunku 50 tys. ton węgla w ciągu doby. Port od początku swojej pracy obsłużył przy pir-sie węglowym 261 statków.

były to w większości masowce o tonażu przekraczającym 30 tys. DWT. Port Północny jest jednym z najsprawniej działających kontrahentów kolei. Wagony przybywające z węglem ze Śląska są bardzo szybko obsługiwane m. in. przy pomocy wywrotnicy. Średni czas postoju wagonu w tym porcie nie przekracza więc 3 godz. 20 min.

Spalona wieża kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu będzie odbudowana

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu zapadła decyzja o odbudowaniu w ciągu trzech lat zniszczonej częściowo w wyniku pożaru 20 września br. zabytkowej, pochodzącej z XV wieku wieży kościoła św. Elżbiety. Wieża ta licząca 98 m była

najwyższą w mieście. Zdaniem komisji badającej jeszcze przyczynę pożaru i możliwości odbudowy zabytkowego 30-metrowego spalonego fragmentu wieży — kopułę wieży wespere się prawdopodobnie na konstrukcji metalowej.

Katastrofa w kopalni węgierskiej

BUDAPESZT (PAP) Przed wczoraj rano w jednej z ko-

palni węgla w południowo-zachodnich Węgrzech nastąpiła katastrofa, w wyniku której zginęło 2 górników, a jeden odniósł ciężkie obrażenia.

W JEZIERZYCACH ZAKOŃCZONO WYKOPKI

ŚLUPSK. Załoga Stacji Hodowli Roślin w Jezierzycach jako pierwsza w województwie śluskim zameldowała o zakończeniu wykopków ziemniaków. Zebrano plony z około 250 ha, w dużym stopniu przy użyciu 8 kombajnów, które pracowały systemem brygadowym. Zasadnicze wykopki trwały 15 dni, nie licząc kampanii zbioru sadzeniaków w szkołach i z poletek doświadczalnych zajmujących powierzchnię około 60 ha. W tych pracach połowych wydanej pomocy udzieliła SHR młodzież z Zespołu Szkół Medycznych w Słupsku, któremu Stacja patronuje od 6 lat.

Obecnie przystąpiono do sortowania i wysyłki ziemniaków przeznaczonych na zaopatrzenie rolnictwa i konsumuentów. Tej jesieni Jezierzycze dostarczą 500 ton sadzeniaków i 300 ton ziemniaków jadalnych. Należy też podkreślić, że SHR już w drugiej dekadzie września zakończyła siewy zbóż ozimych na areale 620 ha.

Kronika DNIA

KOSZALIN. Dorocznym zwyczajem, z okazji inauguracji Miesiąca Oszczędności, wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności. W czasie spotkania, które prowadził wicewojewoda Ewaryst Szymański, przedstawiono rozwój ruchu oszczędnościowego w województwie, zaakceptowano również program działania poszczególnych instytucji w czasie tegorocznego Miesiąca Oszczędności. W dyskusji nad programem wskazano na różnorodne formy dalszej popularyzacji oszczędzania wśród społeczeństwa. W ramach inauguracji Miesiąca Oszczędności otwarto wczoraj w Świdwinie nową ekspozycję PKO. (w)

JESIENNE MANEWRY NATO

NOWY JORK (PAP). Amerykański departament obrony poinformował, że począwszy od wczoraj rozpoczęła się seria jesiennych manewrów wojskowych państw członkowskich paktu północnoatlantyckiego. Potrwa one do 25 listopada. Tego rodzaju manewry, jak zaznacza Pentagon, odbywają się po raz siódmy. W manewrach będą uczestniczyć przede wszystkim jednostki amerykańskie, a ponadto zachodniemieckie, kanadyjskie i brytyjskie. Głównym zadaniem ma być wypróbowanie możliwości szybkiego przetransportowania grup wojsk USA z baz na kontynencie amerykańskim do baz w Europie zachodniej i wzmocnienie stacjonujących tam sił.

Manewry tego typu o kryptonimie „Reforger” odbywają się każdego roku i polegają na utworzeniu „mostu powietrznego” Ameryka — Europa Zachodnia. W tym roku mają one rozpocząć 3 października 10.000 żołnierzy i oficerów USA — jak zakomunikowano w siedzibie wojsk USA w Heidelbergu — ma być przetransportowanych samolotami do bazy w Remstein w Nadrenii — Palatynie.

Helikoptery z RFN dla Chin

BONN (PAP). Największy zachodniemiecki koncern lotniczo-rakietowy „Messerschmitt-Bölkow-Blom” dostarczy do ChRL partie helikopterów. Jak oświadczył agencji DPA przedstawiciel koncernu odpowiednie porozumienie w tej sprawie zostało zawarte między koncernem a „Towarzystwem Przemysłu Lotniczego Chin Północnych”.

POTĘPIENIE MORDU!

antyfrankistowskimi. W mieście panuje atmosfera napięcia i niepewności.

W odpowiedzi skrajna prawica frankistowska przygotowuje wielką manifestację poparcia dla rządu, przeciwko międzynarodowej kampanii protestów.

Madrycki korespondent Rentera wiąże z tą manifestacją krwawe starcia, do których doszło ostatnio pomiędzy członkami podziemnej organizacji antyfran-

kistowskiej a policją w kilku dzielnicach Madrytu. W wyniku tych starć jeden policjant został zabity, a trzech odniosło rany.

WYMOWNE ODZNACZENIE

„PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite” informuje, że szef faszystowskiej junty

wojskowej w Chile, Augusto Pinochet został odznaczony wysokim orderem frankistowskiej Hiszpanii. Dziennik podkreśla znamienne zbieżność w czasie odznaczenia Pinocheta i wykonania wyroku na 5 hiszpańskich antyfaszystach. „Reżimy Franco i Pinocheta, pisze „Humanite” — mają jedną wspólną cechę: krwawo rozprawiają się ze swymi przeciwnikami”.

(dokończenie ze str. 1)

lęcznym lotnisku Okęcie udekorowanym flagami Portugalii i Polski. Na frontonie budynku lotniczego wielki napis: „Niech żyje przyjaźń narodów Polski i Portugalii”.

Na kilka minut przed godziną 8.00 prezydent Portugalii przybył na lotnisko. Orkiestra odegrała hymny państwowe obu krajów.

Kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe.

Prezydent pożegnał się z szefami przedstawicielstw dyplomatycznych a wśród nich z ambasadorem Portugalii w Polsce Antonio A.

Bartolo. Obecny był ambasador PRL w Portugalii Wojciech Chabasiński.

Serdecznie żegnali gości licznie zgromadzeni na lotnisku mieszkańcy Warszawy. Przy stopniach samolotu nastąpiło pożegnanie prezydenta Portugalii i jego małżonki z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim z małżonką i z członkami najwyższych władz: Edwardem Babiuchem, Mieczysławem Jagielskim, Wojciechem Jaruzel-

skim, Stefanem Olszowskim, Józefem Tejchmą, Józefem Kępą, Ryszardem Frelikiem i Stanisławem Gucwą. Goście i gospodarze odebrali defiladę kompanii reprezentacyjnej WP.

W krótkiej wypowiedzi udzielonej dziennikarzom na lotnisku prezydent Portugalii podkreślił serdeczne przyjęcie z jakim on i towarzyszące mu osoby spotkały się w Polsce.

O godz. 8.20 prezydent Portugalii odleciał na pokładzie samolotu specjalnego do stolicy Związku Radzieckiego, gdzie złoży wizytę oficjalną.

Prezydent Portugalii opuścił Polskę

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka wystosowane w imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach od 27 września do 1 października 1975 r. złożył wizytę oficjalną w Polsce prezydent Republiki Portugalskiej generał Francisco da Costa Gomes.

W czasie swej wizyty prezydent F. da Costa Gomes przeprowadził rozmowy z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, z przewodniczącym Rady Państwa PRL Henrykiem Jabłońskim i z prezesem Rady Ministrów PRL Piotrem Jaroszewiczem.

W rozmowach tych brali udział ze strony polskiej czołowi działacze polityczni i gospodarze, a ze strony portugalskiej — osoby towarzyszące prezydentowi F. da Costa Gomesowi.

Z okazji tej wizyty Edward Gierka i Francisco da Costa Gomes, podpisali Deklarację o Rozwoju Przyjaznych Stosunków i Współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Portugalską. Podpisano także umowę międzyrządową o współpracy kulturalnej i naukowej, umowę międzyrządową o transporcie lotniczym.

Spotkania i rozmowy przebiegały w atmosferze szczerości, zaufania i przyjaznej współpracy.

Prezydent F. da Costa Gomes poinformował I sekretarza Edwarda Gierka o postępowej polityce Portugalii, wyrażającej się w woli demokratycznych przemian, realizacji procesu dekolonizacji i rozwijania pokojowej współpracy ze wszystkimi państwami. Edward Gierka wyraził przekonanie, iż polityka ta stanowi bardzo ważny wkład w dzieło pokoju, odprężenia i przyjaźni między narodami.

I sekretarz KC PZPR dał wyraz głębokiej

solidarności narodu polskiego z budującym swą demokratyczną ojczyznę narodem portugalskim.

Zapoznawszy się z osiągnięciami w rozwoju gospodarczo-społecznym Polski i zasadami jej polityki na arenie międzynarodowej, prezydent Portugalii wyraził przekonanie, iż obydwa kraje mogą i powinny poprzez intensywną i wzajemnie korzystną współpracę przyczynić się wspólnie do utrwalenia pokoju, odprężenia i współpracy w Europie i na świecie.

Obie strony z zadowoleniem odnotowały postęp, jaki nastąpił w stosunkach między Polską i Portugaliją od czasu wizyty I sekretarza KC PZPR E. Gierka w Lizbonie w styczniu br. Wyrazem tego są — podkreśla komunikat — już podpisane oraz przygotowywane umowy międzyrządowe dotyczące wielu dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego.

W szerokiej wymianie poglądów na tematy międzynarodowe, obie strony wyraziły wolę dalszego, zdecydowanego działania na rzecz pogłębienia i utrwalenia odprężenia, uczynienia go nieodwracalnym, a także rozwoju pokojowej współpracy międzynarodowej.

Strony podkreśliły doniosłe, historyczne znaczenie zakończonej w Helsinkach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w

Europie w utrwaleniu procesu odprężenia, umacniania bezpieczeństwa i wzrostu zaufania między państwami.

KBWE otwiera nowy etap w stosunkach europejskich — stwierdza komunikat — i stanowi sukces wszystkich pokojowych sił. Realizacja jej postanowień leży w interesie wszystkich państw.

Strony wyraziły przekonanie, że postęp w procesie odprężenia w Europie w dziedzinie politycznej winien być uzupełniony podobnym postępem w dziedzinie militarnej.

Strony wskazały na konieczność podjęcia skutecznych środków dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń i realizacji przedsięwzięć rozbrojeniowych zarówno w skali światowej, jak i regionalnej.

Strony podkreśliły podstawowe znaczenie rozmów radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych dla uniknięcia konfrontacji nuklearnej i wyraziły nadzieję, że doprowadzą one w niedługim czasie do zawarcia kolejnego porozumienia.

Komunikat zwraca uwagę na tak ważne dla utrwalenia odprężenia w Europie sprawy jak osiągnięcia postępu w rozmowach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz związanych z nią posunięć w Europie środkowej.

Wspólny komunikat POLSKO-PORTUGALSKI

Zwołanie Światowej Konferencji Rozbrojeniowej przyczyniłoby się do osiągnięcia postępu w dziedzinie całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Strony wskazały na potrzebę likwidacji pozostałości kolonializmu i neokolonializmu w całym świecie i wyraziły swoje poparcie dla realizacji praw do samostanowienia narodów zgodnie z postanowieniami Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Doprowadzenie do końca procesu dekolonizacji jest nieodzownym warunkiem umocnienia pokoju i współpracy między narodami.

Strona polska wyraziła uznanie dla prowadzonej przez rząd portugalski, w trudnych warunkach, konsekwentnej polityki dekolonizacji sprzyjającej realizacji prawa do samostanowienia narodów Gwinei-Bissau, Wysp Zielonego Przylądka, Mozambiku, Wysp św. Tomasza i Książęcej, Angoli i Timoru.

Obie strony wymieniły poglądy na temat rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie. Wyraziły zaniepokojenie sytuacją w tym rejonie. Są one przekonane, że trwały pokój na Bliskim Wschodzie musi być oparty na pełnej realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Obie strony potwierdziły zdecydowanie działania na rzecz umocnienia roli Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, w oparciu o ściśle przestrzeganie Karty Narodów Zjednoczonych.

Prezydent Portugalii generał Francisco da Costa Gomes zaprosił I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego do odwiedzenia Portugalii. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. Daty wizyt zostaną ustalone drogą dyplomatyczną.

3 października — piątek
KOŁOBRZEG — godzina 16, Studium Podstaw Marksizmu-Leninizmu — wykład na temat „Dalsza poprawa warunków życia narodu nadzrędnym celem polityki partii” (Wytyczne na VII Zjazd PZPR).

tydzień na WUMI

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Piłkarskie Puchary Europy

MECZE POLSKICH DRUŻYN

PUCHAR UEFA

Obie drużyny polskie uczestniczące w Pucharze UEFA odniosły zwycięstwa. Piłkarze Śląska zrewanżowali się drużynie szwedzkiej GAIS Goeteborg za porażkę poniesioną w pierwszym meczu 1:2, wygrywając wczoraj we Wrocławiu 4:2 (2:1). Bramki dla wrocławian zdobyli: Sybis — 3 w 23, 41 i 73 minucie oraz Pawłowski — w 85 min., a dla GAIS Goeteborg: H. Johansson — 2 (w 14 i 80 min.).

Mecz kosztował sporo nerwów sympatyków Śląska. Wrocławianie zagrali siabem i z dużym tru-

dem odnieśli szczęśliwe zwycięstwo, gwarantujące im awans do dalszych rozgrywek pucharowych.

Również nie najlepiej spisał się aktualny przodownik naszej ekstraklasy — mielecka Stal, wygrywając zaledwie 2:1 z duńskim zespołem Holbaek (1:0). Bramki dla Stali strzelili: Karaś w 18 min. i Krawczyk — w 54 min., a dla Duńczyków — Hansen w 47 min. Zespół Stali awansował do następnej rundy, gdyż pierwszy mecz zakończył się również zwycięstwem Polaków 1:0.

Przed meczem zdecydowanym faworytem byli gospodarze. Ki-

KOSZALIN — godzina 16, Studium Podstaw Marksizmu-Leninizmu (Rok II) — wykład na temat „Dalsza poprawa warunków życia narodu nadzrędnym celem polityki partii” (Wytyczne na VII Zjazd PZPR).

blicie spodziewali się znacznie więcej bramek ze strony drużyny Łaty i Kasperczaka. Co prawda, piłkarze Stali strzelali dużo, lecz niecelnie. Poza tym wiele strzałów obronił bramkarz duński Larsen, ratując swój zespół od wyższej porażki. (st)

KLUBOWY PUCHAR EUROPY

KUOPIO PALLASEURA — RUCH CHORZÓW 2:2 (1:0). Do następnej rundy awansowali piłkarze Ruchu.

PUCHAR ZDORYWCÓW

PUCHARÓW
STAL RZESZÓW — SKEID OSLO 4:0 (3:0) Awans zdobyła Stal. W pierwszym meczu pokonała Norwegów 4:1.

(dokończenie ze str. 1)

okazji zbliżającego się VII Zjazdu partii, podejmują oni liczne zobowiązania, z myślą o sobie i potrzebach kraju.

Służby kolejarskie stłuskiego węzła PKP zadeklarowały już z początkiem tego roku — w odpowiedzi na apel przywódców partii i rządu o dodatkowe zadania o łącznej wartości 21.596 tysięcy zł. Do tej pory zrealizowano już ponad 19,9 mln zł. Tak na przykład w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego wywiązano się już w pełni z zadeklarowanych remontów rewizyjnych 10 ponadplanowych wagonów i rekonstrukcji w 30 wózkach wagonowych, załoga stłuskiej Wagonowni finalizuje przegląd okresowy 120 dodatkowych wagonów towarowych, a pracownicy Oddziału Trakcji — wykonali

Czyn zjazdowy

ponadplanową naprawę sprzęgła głównego 20 wagonów spalinowych SN-61 i naprawę rewizyjną parowozu. Załoga Oddziału Rucho-wo-Handlowego i pracownicy stacji Stłusk realizują zobowiązania zmierzające do zwiększenia ładowności wagonów (o 50 kg na każdy wagon), poprawy ich obciążenia i paliw (Oddział Trakcji).

Dzięki licznym czynom społecznym zmienia się wygląd i estetyka miejsc pracy, kolejowych obiektów i ich otoczenia.

W ostatnim czasie na otwartych zebraniach organizacji partyjnych dyskutuje się o dalszych czynach

produkcyjnych i społecznych dla uczczenia VII Zjazdu partii. Załoga stłuskiej Wagonowni PKP wywiązała się z wnioskiem o przeprowadzenie jeszcze w tym roku ponadplanowych przeglądów okresowych 180 wagonów towarowych. Ponadto zobowiązała się ona do przystosowania 100 skasownych węglarek do eksploatacji lokalnej z ograniczoną prędkością. Tabor ten przeznaczają się do przewozu bu raków cukrowych. Ostatnia wolna sobota była dla załogi Wagonowni dniem czynu produkcyjnego. W dniu tym przygotowano do kasacji 10 wyeksploatowanych wagonów. (woj)



Nowy Kołobrzeg.

Fot. J. PATAN

(dokończenie ze str. 1)

a także w Koszalińskim Przedsiębiorstwie Instalacji Budownictwa, zwracając uwagę na te problemy, mówiąc również o potrzebie dalszego doskonalenia warunków socjalnych załóg, właściwego przygotowania zaplecza socjalnych do sezonu zimowego.

W państwowych gospodarstwach rolnych podczas zebrania POP wiele uwagi poświęca się zagadnieniom wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej. Omawia się możliwości zwiększenia hodowli, często wskazuje rezerwy stanowisk dla trzody, bydła i owiec. M. in. w PWGR Drenowo, gmina Kołobrzeg zaplanowano wykorzystanie stodoły do organizacji 300 dodatkowych stanowisk dla trzody chlewnej. W zaangażowanej dyskusji poszukuje się najlepszych rozwiązań, których celem jest zapewnienie wystarczającej ilości paszy dla zwierząt, zgłasza się wiele uwag w zakresie mechanizacji i organizacji pracy w rolnictwie, a

PRACA PARTYJNA przed VII Zjazdem PZPR

także w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników gospodarstw rolnych.

Do tej pory w dyskusji przedzjazdowej wzięło udział około 3 tys. członków koszalińskiej organizacji partyjnej w tym ponad 2 tys. robotników i chłopów. Przedzjazdowa debata toczy się w woj. koszalińskim w atmosferze dużego ożywienia politycznego. Świadczą o tym liczne zobowiązania indywidualne i zbiorowe.

Podczas zebrania POP dokonuje się również wyboru delegatów na gminne i miejskie konferencje PZPR, które rozpoczną się w drugiej dekadzie października. Dotychczas wybrano 1826 delegatów.

Wczoraj odbyła się w Stłusku narada aktywistów frontu ideologicznego z różnych środowisk województwa Naradzie, która poświęcona była omówieniu kierunków pracy partyjnej przed VII Zjazdem, przewodniczył sekretarz KW PZPR w Stłusku, Zbigniew Głowacki.

W wystąpieniu wprowadzającym do dyskusji tow. Głowacki podkreślił, że czołowym zadaniem aktywistów frontu ideologicznego w przedzjazdowej kampanii jest konsekwentne, planowe działanie w celu przyswajania społeczeństwu treści Wytycznych na VII Zjazd partii. Należy oczekiwać, że działania to będzie procentowało dodatkowym wysiłkiem załóg pracowniczych w mieście

i na wsi, na rzecz pełnej realizacji zadań planu społeczno-gospodarczego mijającej pięćdziesiątki, stanie się również niejako siłą napędową przyszłych poczynań.

Przedmiotem szczególnej troski powinno być dążenie do wykonania i przekroczenia zadań produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie. Trzeba jednak pamiętać, że nie każdy dodatkowy wysiłek potrzebny jest gospodarce narodowej i dlatego przy Włodzkiej Komisji Planowania Gospodarczego powołano bank czynów zjazdowych, gdzie dokonuje się kwalifikacji i zatwierdzania zgłaszanych zobowiązań o dodatkowej produkcji.

W dyskusji zabrali głos przedstawiciele różnych środowisk, podkreślali rolę szkoły i zakładu pracy w kształtowaniu świadomości społeczeństwa, aktywne postawy wobec dokonujących się przeobrażeń, wspólnie zastanawiano się, jak realizować program partii, program, który dobro człowieka wysuwa na plan pierwszy.

(ew, az)

REKORDOWE LATO-75

NAJWYŻSZA NOTA DLA SŁOŃCA

Według ocen meteorologów tegoroczne lato wcale nie było najbardziej upalne w tym stuleciu. Trwająca miesiącami słoneczna pogoda wywołała też wiele problemów natury gospodarczej. Milionem ludzi „Lato-75” pozostało jednak mile wspomnienia z najdłuższego sezonu turystycznego, ciągnącego się prawie nieprzerwanie od początku maja do końca września. Każdy urlop w tym okresie był udany, a w dni wolne od pracy, czy nawet zwykłe popołudnia brzegi jezior i rzek roily się od plażowiczów.

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki okazał się w tym roku przewidyjący. Datę pełnej gotowości wszystkich ośrodków wypoczynkowych do przyjęcia turystów ustalono na dzień 1 maja i w tym też czasie rozpoczął się wielki sezon. Wielkość ruchu turystycznego nie zdołała jednak przewidzieć żadne prognozy. Na ostateczne podsumowanie sezonu wypadnie jeszcze poczekać, ale wiadomo już, że „Lato-75” pobiło w Polsce wszelkie dotychczasowe rekordy w liczbach bezwzględnych i to zarówno w odniesieniu do turystyki krajowej, jak i zagranicznej. Wysoką frekwencję odnotowano we wszystkich regionach kraju, choć zdecydowanie przodujące okazały się miejscowości leżące w pasie wybrzeża oraz w województwach południowych. Licznych w tym roku cudzoziemców spotykało się nie tylko w modnych kurortach, lecz również w przydrożnych zajazdach, a nawet biwakujących wprost w lesie.

Fali upałów należy prawdopodobnie zawdzięczać, że w sezonie letnim mniej Polaków niż zwykle wyjechało na wypoczynek za granicę. Stworzyło to dodatkowy napór na ośrodki turystyczne w kraju, które i bez tego nie są w stanie zagwarantować miejsc wszystkim potencjalnym kandydatom na wczasowiczów. Zapełniły się więc nawet pola namiotowe, a władze porządkowe miały kłopoty z likwidacją licznych „dzikich” biwaków, rozbijanych na obszarach leśnych i nad morzem. Warto pamiętać, że owe trudności z uzyskaniem wolnych miejsc w którymś z setek ośrodków rozrzuconych po całym kraju wystąpiły mimo prowadzonej od kilku lat intensywniej rozbudowy bazy turystycznej na skalę nie znaną w pierwszym ćwierćwieczu Polski Ludowej. Rozbudowę prowadzonej w dodatku solidnie i z rozmachem. Z krajobrazu polskiego znikają systematycznie, dawne „psie budki”, prymitywne campingi z prowizorycznymi instalacjami sanitarnymi, a na ich miejsce powstaje baza sezonowa z ładnymi pawilonikami, wyposażonymi w komfortowe wręcz urządzenia, nie wspominając już o stałej bazie z hotelami i pensjonatami o wysokim standardzie. Do nowych wymogów przystosowują się również wsie, przyjmujące tradycyjnie wczasowiczów. Są schludne, a ich mieszkańcy mogą się pochwalić licznymi boiskami sportowymi i innymi urządzeniami rekreacyjnymi, wybudowanymi w większości w czynach społecznych.

Słoneczna pogoda zmniejsza zwykle żale na złą organizację imprez turystycznych i kulturalnych. „Lato-75” było tego dowodem. Kontrolerzy społeczni rzadko spotykali się z pretensjami, odnoszącymi się do tych spraw. Częściej natomiast wysłuchiwali skarg pod adresem handlu i gastronomii. Nie można właściwie mówić o bardzo złym stanie zaopatrzenia placówek handlowych w artykuły spożywcze. W niektórych asortymentach występowały braki, lecz na ogół podaż podstawowych produktów spożywczych była dostateczna. Podobnie owoców i warzyw. Zażenowanie bu-

dził natomiast często poziom kwalifikacji personelu obsługującego poszczególne punkty. Można zrozumieć, że wielu spośród tych ludzi zatrudniono doraźnie, tylko na okres sezonu, ale ich powolność i nieporadność budziła uzasadniony gniew. Przed punktami sprzedaży tworzyły się długie kolejki i drobne zakupy wymagały dużo czasu, tak cennego na wczasach, zwłaszcza gdy pogoda dopisuje. Na podobne uwagi zasłużyły niektóre lokale gastronomiczne. Ze wymienić tu tylko „Perekę” w Pobierowie, „Albatros” w Augustowie, czy „Bursztynowa” w Międzyzdrojach. Natomiast na wysokie noty zasłużyła większość gesowskich lokali gastronomicznych, głównie zresztą z centralnych województw kraju. Bywało, że w lokalach kategorii III IV klienci otrzymywali do wyboru więcej znakomicie przyrządzonych potraw, niż lokalach wyższych kategorii w dużych miastach i w renomowanych uzdrowiskach. I to po znacznie niższych cenach. Obiektywnie trzeba jednak przyznać, że zarówno handel, jak i gastronomia wykazały w tym roku dużą operatywność i były sprawniejsze niż w poprzednich sezonach. Większy był też ład i porządek w ośrodkach wypoczynkowych. Organa porządku publicznego bardzo dobrze wywiązały się ze swoich zadań. Dobrze pracowały też placówki sanepidu, choć miały sporo pracy. Warunki sanitarne w ośrodkach wypoczynkowych uległy poprawie, ale tym razem nie tyle personel tych ośrodków, na ogół bardzo szczupły, wykazywał brak troski o czystość pomieszczeń, zwłaszcza sanitarnych, ile niestety sami wczasowicze. Kontrole przeprowadzane tuż po sprzątaniu znajdowały sanitariaty w opłakanym stanie. Widok szczególnie szokujący dla cudzoziemców. Wydaje się, że związki zawodowe i takie organizacje, jak PTTK, powinny poświęcić więcej uwagi sprawom higieny osobistej ludzi. Polska stała się w Europie krajem modnym. Ponad 8 mln ludzi przyjeżdża ostatnio rocznie do naszego kraju, a tego lata było ich znacznie więcej. Ceną polską gościnność, są zachwyceni wielkimi bezspornie osiągnięciami państwa ludowego w dziedzinie gospodarczej i socjalnej, po co więc dopuszczać nieprzyjemny zgrzyt w ich wspaniałych zabytkach i w naszym kraju?

Sołtys pewnej wsi letniskowej zapytany przez mieszkańców, czy warto budować w czynach społecznych tyle urządzeń rekreacyjnych tylko po to, by służyć gościom w sezonie, odpowiedział spokojnie, że mają służyć cały rok, także mieszkańcom. Nie dodać, nie ująć. Na rozliczne nowoczesne obiekty budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego goście zagraniczni patrzyli z uznaniem, ale nie one budziły największy zachwyt. Uważali po prostu, że w rozwiniętym kraju przemysłowo-rolniczym inaczej być nie może. Już choćby to jest dla Polaków w trzydziestą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem wielkim komplementem. Po prostu nie ważnego, tak jak w każdym wysoko rozwiniętym kraju. Natomiast najwyższe uznanie budziły wspaniałe zabytki polskiej kultury materialnej. Odbudowane, zrekonstruowane lub po pieczołowicie przeprowadzonej renowacji, są oglądane z nie mniejszym zachwytem przez turystów krajowych. Trudno było dawniej uwierzyć, że mamy ich tyle i tak pięknych. Można się spodziewać, że w latach następnych napływ turystów zagranicznych nie tylko się nie zmniejszy, lecz wręcz przeciwnie. Warto więc już teraz pomyśleć o wnioskach z sezonu letniego. I wziąć przy tym pod uwagę odpowiedź sołtysa.

FRANCISZEK KOPCZYŃSKI

„Unima” potęgą w technice próżniowej

KOSZALIN. Opanowanie produkcji nowoczesnych, na wysokim poziomie technicznym pomp próżniowych obrotowych, pomp dyfuzyjnych, zaworów próżniowych, a także budowy w różnych układach funkcjonalnych stanowisk pompowych uczyniło z koszańskiej „UNIMY” potęgą w swej specjalności w kraju. Jedynymi jej konkurentami czy partnerami, ale na znacznie mniejszą skalę, są zakłady doświadczalne Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Elektrowni Próżniowej w Warszawie, Wrocławiu i Bolesławcu. Ich zadanie polega na sprawdzaniu nowych konstrukcji i budowie pojedynczych egzemplarzy, „Unima” zaś zajmuje się produkcją elementów techniki próżniowej na skalę przemysłową.

W ubiegłym roku kosza-

liński zakład był gospodarzem obrad sekcji maszynowej RWPg, w bieżącym roku przypadał mu zaszczyt przygotowania III Krajowej Konferencji Techniki Próżniowej, której głównym tematem będzie: „Technika próżni i jej zastosowanie w przemyśle i w badaniach naukowych”.

W obradach, które odbędą się w dniach 6-9 października, weźmie udział około 250 osób, reprezentujących wszystkie placówki naukowe i instytucje przemysłowe interesujące się techniką próżniową. Zapowiadają swój przyjazd przedstawiciele Instytutu Elektroniki Kwantowej Wojskowej Akademii Technicznej, Instytutu Fizyki PAN, Instytutu Badań Jądrowych, Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych, Instytutu Lot-

nictwa, Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego, licznych katedr uniwersytetów, politechnik i innych.

Jak nas poinformował dyrektor zakładu, członek komitetu organizacyjnego —

Michał Stępień, w zakładzie przygotowuje się wystawę produkowanych wyrobów, a oprócz tego każdy z uczestników otrzyma informacje o zamierzeniach zakładu na najbliższe lata. Uwagi i opinie o produktach i zamierzeniach zakładu, wyrażone przez najwyższe autorytety naukowe z tej specjalności, pomogą „UNIMIE” lepiej wywiązywać się z bardzo odpowiedzialnej roli niemal monopolisty w produkcji urządzeń techniki próżniowej. (wl)

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM HANDLOWE W WARSZAWIE

Do 38-piętrowego wieżowca przy ul. Stawki w Warszawie sprowadzają się pierwsi lokatorzy. Są nimi zachodnie przedstawicielstwa handlowe, które za dewizy otrzymują dobrze wyposażone pomieszczenia biurowe i usługowe.

Kilkadziesiąt firm zagranicznych (głównie amerykańskich, zachodniemiejskich, japońskich i szwedzkich) uzyskało tu do swojej dyspozycji wygodne pokoje biurowe, teleksy, telefony, sale konferencyjne przystosowane do wyświetlania filmów, przeźroczliwych. W podziemiach budynku urządzono garaże dla ok. 200 samochodów, a na parterze znalazły się m. in. restauracja, kawiarnia, kasy „Orbisu” i wymiany walut, sklep „Pewexu”, recepcja. Na najwyższym piętrze ulokowano wiele pomieszczeń rekreacyjnych, z sauną, pokojem do wypożyczenia i salą gimnastyczną.

Budynek wznosiła szwedzka

firma BPA Byggproduktion AB, a właścicielem i administratorem obiektu jest powołane z dniem 15 września br. polskie przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Intraco”. Sprawa ona funkcje inwestora dla placówek Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej oraz MSZ, budowanych w Polsce i poza krajem.

Tam, gdzie jest to możliwe, „Intraco” wykorzystuje polskie materiały budowlane. Szwedzka firma używała np. dostarczone na budowę wieżowca przy ul. Stawki polskie szkło, stal, cement, żwir, piasek itp. Pokoje i sale reprezentacyjne wyposażono również w polskie meble biurowe.

Wieżowiec na Stawkach jest pierwszym z serii dużych obiektów wznoszonych na zlecenie „Intraco”. Kolejnym wysokościowcem (tym razem dla Banku Handlowego i centrali handlu zagranicznego) będzie drapacz chmur zlokalizowany w rejonie ul. Chałubińskiego, Nowogrodzkiej i Wspólnej. Budynek ten, o 50 kondygnacjach i 138 m wysokości, wejdzie w skład otoczenia Dworca Centralnego, stanowiąc razem z bliźniaczym wieżowcem LO TU-u nowy wysokościowy akcent śródmieścia Warszawy. Pod względem kubatury znacznie przewyższy on biurowiec z ul. Stawki. Wykonawcą — firma BPA, która budowała „trade center” przy ul. Stawki — prowadziła się już na ul. Chałubińskiego, a w 26 miesięcy, czyli na gwiazdke 1977 r. przekaże kolejny wieżowiec polskiemu inwestorowi.

„Intraco” ruszyło również z miejsca sprawę budowy gmachu dla centrali „Polimex-Cekop” u zbiegu pl. Dzierżyńskiego i ul. Świerczewskiego. Otrzymało też nowe zlecenie firm zagranicznych na budowę obiektów dla przedstawicielstw handlowych.

PRUSZKOWSKI PORCELIT POSZUKIWANY

Pruszkowskie Zakłady Porcelitu Stołowego produkują tysiące nakryć w 240 wzorach, z których 60 nosi międzynarodowy znak jakości „Q”, a znacznie więcej legitymuje się „I”. Wyroby te zdobyły sobie za-

śluszną popularność wśród rodzimej klienteli, mogą bowiem ze słynnym „Wrocławkiem” konkurować ładną i modną formą, a także dobrą jakością. Nic więc dziwnego, że mają otwartą drogę na rynki zagranic-

ne. Modny i efektowny porcelit pruszkowski znajduje więc nabywców w Anglii, Francji, Danii, Szwajcarii, RFN i krajach skandynawskich.

EKSPORT... SZKIELETÓW

Wiele szkół podstawowych, ogólnokształcących, zawodowych, a nawet wyższych uczelni korzysta z wyrobów warszawskiej Fabryki Pomocy Naukowych „Biofiz”. W jej asortymencie produkcji znajduje się m. in. 7 rodzajów globusów, 40 — szkiele-
tów, 30 — preparatów tkanek roślinnych i zwierzęcych, a także okazy flory i fauny wtopione w sztuczne tworzywa oraz gablotki z zestawami minerałów, owadów itp. Zapotrzebowanie na pomoce naukowe stale się zwiększa, więc 30-procentowy wzrost produkcji w obecnej pięcioletniej (w porównaniu z ubiegłą) już nie wystarczy. Planuje się więc budowę nowego, większego obiektu.

Wyroby „Biofizy” służą również uczącym się cudzoziemcom. W tym roku np. będą dostarczane odbiorcom w Czechosłowacji, NRD, RFN, Jugosławii, Indii, Australii. Warto zaznaczyć, że szczególnym powodzeniem cieszą się... szkielety, w związku z czym „Biofiz” aż 50 proc. tej produkcji przeznacz na eksport.



Wrak miedziowca zostanie wydobyty

Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku od kilku lat prowadzi podwodne badania archeologiczne. Posługując się źródłami historycznymi, naukowcy zaznaczyli na mapie dna Zatoki Gdańskiej leżące tu 22 wraki statków. Do najciekawszych zaliczono trzy z nich leżące u cypla Półwyspu Helskiego i dwa u ujścia Wisły. Te ostatnie to tzw. „miedziowiec” z XVI w. i statek „Solent” z XVII wieku. Prace badawcze nad wrakiem jednostki, która przed przeszło 400 laty przewoziła miedź, trwały kilka lat. Po zbadaniu kadłuba i znajdującego się w nim ładunku, wydobyto już około 3 ton miedzi w plastrach, 10 ton żelaza w sztabach wiązanych tykiem, 20 beczek ze smołą, dziegiem i potasem, konopie, len, tarcicę do budowy statków i wyrobu beczek.

Naukowcy przypuszczają, że „miedziowiec” prawdopodobnie wypłynął z portu gdańskiego, gdzie podczas sztormu wybuchł na statku pożar i po wyjściu z portu zatonął.

Obecnie trwają prace przygotowawcze do podniesienia wraku z dna morskiego. Tego zadania podjęła się służba ratownicza Marynarki Wojennej, po uprzednim przygotowaniu całego przedsięwzięcia przez specjalistów.

Unikalną w skali światowej zdobycz, jaką stanowi tak dobrze zachowany sprzed wieków ładunek, zabezpieczają obecnie konserwatorzy.

Na zdjęciu: (od prawej) archeolog mgr Andrzej Bojarowski i student Zbigniew Światowski przeglądają wydobyte z „miedziowca” deski tarcicy do budowy statków.

CAF — Uklejewski

PRZELAMALI ZŁĄ PASSE

Kucińskiego zajął wszyscy w przedsiębiorstwie. Zawód malarza wykonuje już od ponad 20 lat. Rok temu, w prestiżowym dla przedsiębiorstwa okresie, zgłosił się na ochotnika do odmalowania — w krótkim czasie — wszystkich pomieszczeń zakładowych. Pracował dzień i noc, by w ciągu kilku dni zrobić z zakładu cacko.

Na ostatnim zebraniu zakładowej organizacji partyjnej, Władysław Kuciński, 50-letni malarz z Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Koszalinie przyjęty został w poczet kandydatów PZPR. Wcześniej, na ręce sekretarza POP przesłał podpisane przez siebie pismo — „Pomajuję, dodatkowo komin nad kotłownią. Zrobię to, dla naszego zakładu na cześć VII Zjazdu partii”.

Dzisiaj komin nad kotłownią wygląda jak nowy, a na wspomnianym zebraniu partyjnym padło w rekomendacji wiele pochwał o Kucińskim i jego ośmiu kolegach przyjmowanych w szeregi partii. Rekomendujący argumentowali z przekonaniem, opierając się na przykładach z życia, z pracy zawodowej i społecznej.

W ten sposób poznałam wielu wspólnych ludzi, wzorowych pracowników PBRol, dobrych kolegów, bo takich właśnie przyjmuje w swe szeregi 90-osobowa zakładowa organizacja partyjna.

— Jeszcze kilka lat temu była nas garstka, spotykaliśmy się w obskurnym baraku — wspomina długoletni dyrektor przedsiębiorstwa, Witold Rembeza — Przedsiębiorstwo przeżywało wtedy duże trudności. Przełom lat 1972—73 upłynął pod znakiem nie wykonanych zadań produkcyjnych, rozluźnionej dyscypliny pracy i... obciętych premii. Sytuację taką mogły zmienić tylko posunięcia natury organizacyjnej, mobilizacja całej załogi.

Dużo dobrego zrobiła organizacja partyjna, konsekwentnie inspirowała poczynania kierownictwa i pomagając w ich spełnieniu. W efekcie zadania produkcyjne roku 1974 wykonano w PBRol z nadwyżką a kieszenie pracowników wzbogaciły się o pierwsze od kilku lat premie.

Jednakże dopiero w roku bieżącym osiągnięto tu największą dynamikę w realizacji zadań. Przewidywana produkcja wartości 98 mln zł przekroczone zostanie o ok. 6 milionów zł. Co ważne, wyniki takie osiągnięte są przy niepełnym zatrudnieniu, głównie dzięki wzrostowi wydajności pracy. W efekcie średnia miesięczna płaca wśród załogi PBRol wynosi obecnie 4 tysiące zł, chociaż są i tacy, którzy zarabiają 7 a nawet 8 tysięcy.

Nie oznacza to, że w PBRol, zdolno uporać się ze wszystkimi bolączkami.

— Specyfika naszej roboty wymaga dużej wytrwałości i niemal ze koczowniczego trybu życia — mówi dyrektor. — Obecnie pracujemy na 18 ogromnych placach budowy w różnych wsiach. Praktycznie oznacza to wstawanie już o 4—5 rano, potem nie zawsze dogodny dojazd do miejsc pracy odległych o kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt kilometrów i o zmierzchu powrót do domu. Część naszych pracowników mieszka w barakowozach. I — co tu ukrywać — ciągle jeszcze wiele tam brakuje do komfortu. Co prawda wszystkie barakowozy mieszkalne wyposażone są w kucharki elektryczne, grzejniki oraz radioodbiorniki, a nawet ostatnio w kilku pojawiły się telewizory i lodówki, ale zdajemy sobie sprawę, że jest to program minimum. Dążymy do tego, by na każdym placu budowy była co najmniej jedna lodówka a w każdym baraku telewizor. To, czy uda się zrealizować nasze zamierzenia, zależy w znacznej mierze od solidnej pracy całej załogi, od tego, jaki zdołamy wypracować fundusz socjalny.

Nie najlepiej wygląda również sytuacja mieszkaniowa pracowników PBRol. I chociaż w ostatnim okresie nastąpiła w tym względzie znaczna poprawa (w br. mieszkania otrzymało 54 pracowników), wiele jeszcze młodych rodzin oczekuje na własny kąt.

Znaczna poprawa warunków bytowych załogi powinna przynieść zaplanowana budowa Domu Młodego Robotnika z szatniami, natryskami, umywalkami i bardzo potrzebną stołów-

ka. Dom oddany zostanie do użytku na początku 1977 roku.

Niezależnie od tego, jeszcze w tym roku przedsiębiorstwo otrzyma 15 nowych mieszkań w Sianowie oraz kilka innych z patronatu zetesowskiego i ponadplanowo 50 izb w Boninie. Wiele cennych inicjatyw podejmują w tym względzie sami pracownicy, jak np. brygada Adama Kaczmarka, która zobowiązała się w czynie przedzjazdowym oddać do końca roku 12-rodzinny budynek w Golicach.

Wielkie nadzieje wiąże załoga przed przedsiębiorstwa z budową ośrodka wypoczynkowo-kolonijnego w Gaskach. Dotychczas korzystano z pomocy innych zakładów pracy, które odstępowywały załozę PBRol po kilka miejsc w swoich ośrodkach wczasowych. Dzięki temu z wczasów korzystało co najmniej 40 pracowników rocznie.

Problemów jest jeszcze wiele. Mówiono o nich na ostatnim zebraniu partyjnym. Mówi się o nich w PBRol, głośno, bez żenady, na spotkaniach z dyrekcją. Żaden głos załogi nie pozostaje bez odpowiedzi. Wspólnie szuka się tu skutecznych rozwiązań.

— Są wśród nas „kibice”, ci przez których rosną godziny nadliczbowe i uboższe kieszeń? Będziemy ich piętnować publicznie, imiennie, wywieszać ich nazwiska na tablicy ogłoszeń a nawet informować o ich bumelanctwie rodziny.

— Ktoś zdewastował urządzenia w zakładowej łaźni? Znajdziemy winnego, zobowiązemy do naprawy itp.

I chyba właśnie dzięki takiej atmosferze, atmosferze szczerości i zaufania w stosunkach międzyludzkich, na załozę PBRol, można polegać. Niech świadczy o tym chociażby przykład sprzed dożynek, kiedy to zamiast zaplanowanych prac wartości 4 mln zł wykonano roboty za 14 milionów. Niech świadczy cenne zobowiązania przedzjazdowe — dodatkowa produkcja globalna wartości 4 mln zł. (w tym 2 mln zł produkcji podstawowej) oraz wspomniane 50 izb mieszkalnych w Boninie.

KRISTYNA JUSZKIEWICZ



SWIDWIN. Ten duży obraz namalowały na płótnie dzieci z Koła Plastycznego przy miejscowym Domu Kultury. Jest to swidwiński Zamek. Dzieła dziecięcych rąk zdobi obecnie jedna z sal wystawowych na Zamku w Swidwinie. (hz)

Fot. JERZY PATAN



TO JESZCZE NIE MAX-FACTOR, ALE...

...płynny odżywcze do włosów produkowane w Chemicznej Spółdzielni Pracy „Żelatyna” w Słupsku (brzydka nazwa!), nie ustępują takim firmom, jak: Subrina, Yardley, czy Londa. Pewnie, że firma się liczy. Chociaż w tym przypadku można zastosować przysłowie: „cudze chwalicie, swego nie znacie...”. Nasze panie wydają hojną ręką setki złotych, a tymczasem na rynku kosmetycznym znajdują się doskonałe (sprawdzone!) wyroby kosmetyczne, balsamy, płyny do włosów produkcji tej właśnie spółdzielni, po cenach bardzo przystępnych. Płyn do mycia włosów loton i o takiej samej nazwie płyn zapobiegający przetłuszczaniu włosów, właściwościami nie ustępują poszukiwanym specyfikom zagranicznym. Mowa o zawartości opakowań, bo same opakowania nie są zupełnie atrakcyjne i nie „przyciągają oka” klientek: Z początkiem roku przyszłego, w drogeriach pojawi się też szampon perlisty.

Wszystkie wymienione kosmetyki poddane zostały skomplikowanym próbom technicznym i zyskały uznanie fachowców.

To nie jedyne nowości z „Żelatyny”. Jeszcze w IV kwartale roku bieżącego pojawi się na rynku płyn antykorozyjny fluidol, zapobiegający rdzewieniu karoserii, wyprodukowany przy współpracy z FSO Warszawa.

Nowością są również lakieropasty do mebli i parkietów. Definitywnie wycofano z produkcji płyn do mycia naczyń ludwik. W jego miejsce produkuje się płyn o nazwie ringo. I tu jakość nie budzi zastrzeżeń. Żeby tylko opakowanie...

(me)

J EŻELI każdy człowiek musi w życiu przebrnąć przez siedem lat chudych, to Leokadia Kołodyńska ma je już za sobą. Mało komu chudość tych dni dokuczyła tak bardzo, jak jej — matce pięciorga dorastających dzieci i gospodyni na dziesięciu hektarach w podślupskiej wsi Bolesławice.

Siedem lat temu po śmierci męża została sama z gromadką dzieci, z ciężarem finansowych zadłużeń, które narosły przez lata tak, iż przekroczyły wartość gospodarstwa. Każdemu w takiej sytuacji mogłyby opisać ręce, ale Leokadia Kołodyńska postanowiła, że rodzina i gospodarstwo są ma z biedą wyciągnie.

Na początku bywało i tak, że ładowała na sanie worek ziemniaków i ukradkiem przed ludźmi na targ do Słupska wiozła. Starczało ledwie na chleb, na zeszyty dla dzieci, na drobne codzienne wydatki. Tak przetrwali rok pierwszy.

W następnym wzięła na spłaty ciągnik. Teraz radziła sobie lepiej. Rano wyprawiała dzieci do szkół, dokonywała obradku w zagrodzie, porządkowała dom, gotowała, prała. W południe wracały ze Słupska dzieci i wtedy cała rodzina sadowiła się na ciągniku. Ruszali w pole, aby przed nocą nadrobić to, co sąsiedzi zdołali wykonać w ciągu całego dnia. Nie zdarzało się wówczas, aby odstawali w terminowości prac polowych. Ba, niejednego nawet wyprzedzali. I to była ich satysfakcja.

Ludzie dziwili się, że Kołodyńska tak łatwo staje na własnych nogach. Gdzież tam łatwo. Nie opowiadała przecież sąsiadom co do garnka wkłada i jakich wyrzeczów wymaga kurno pary butów czy płaszcz.

Przełomowy moment w życiu gospodarstwa nastąpił przed trzema laty, kiedy wybrnęli z długów.

— Utuczyłam jednorazowo trzynaście świń. Po raz pierwszy zdobyłam się na taki „rozmach” — wspomina gospodyni. — Wówczas byłam szczególnie uczulona na takie działy produkcji, które pozwalały szybko i dużo zarobić. Jakaż była radość w rodzinie, gdy po sprzedaniu tuczników przyniosłam do domu 30 tysięcy żywa gotówka. Starczyła na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb dla wszystkich. Od tego dnia synowie nie dawali mi spokoju. Mam, budujemy nową chlewnię. Mam, zoba czyż, że produkcja na dużą skalę postawi gospodarstwo na nogi. Jeszcze się wahałam, jeszcze bałam się nowych zadłużeń. Wylczyliśmy wszystko z ołówkiem w re-

ku: nakłady, zyski. Ustaliliśmy, że warto zaryzykować.

Postawiła Kołodyńska nową chlewnię na sto tuczników w jednym rzucie. Stary budynek inwentarski przystosowała na chlewnię zarodową. W poprzednim roku odchowywała tuczniaki i warchlaki od 13 maciór, teraz trzyma ich 22. Wyprodukuje w tym roku minimum 350 warchlaków. Tak wylczyli instruktorzy Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego. Od nie dawna zagroda Kołodyńskiej nosi bowiem szyld gospodarstwa wdrożeniowego zakładu Grzmiacej.

Te współpracy pani Leokadia wysoko sobie ceni. Instruktorzy służą radą jak naj-

JEJ DRUGI ODDECH

właściwiej wykorzystać stanowiska w tuczarni, jak zapewnić dostatek pasz, jakie stosować dawki żywieniowe. Dopiero teraz okazało się, jak wiele jeszcze pozostało w gospodarstwie do zrobienia. Dziesięć hektarów ziemi, to za mało. Wydzierżawiła Kołodyńska jeszcze dwa. Złożyła podanie o kupno trzech hektarów. Trzeba zmienić strukturę zasiewów. Uprawiła len, rzepak — rośliny przynoszące wysokie dochody. Teraz produkcja roślinna powinna być pod porządkowaną potrzebom hodowli. Jeszcze stoja w oborze cztery krowy. Ale już niedługo. Szkoda miejsca w zagrodzie i energii na rozdrabnianie się w wielu dziedzinach produkcji. Jak specjalizacja, to specjalizacja.

Okna w mieszkaniu ma Kołodyńska takie wielkie, że bez wychylania się widać przez nie pół Bolesławic. Nie do wiary, że można było ze starej chałupy taką wille wyszykować. Pokoje, jak salony, urządo-

ne z miejska, kuchnia z bieżącą wodą, wszędzie centralne ogrzewanie.

— Klucze ludzi w oczy, że tak mi się teraz dobrze powodzi. Zazdrościsz domu, sa mochno. A przecież nie z próżności dbam o dostatek — wyulczyła Kołodyńska. — Jeśli człowiek ciężko pracuje, to i wypoczywać powinien w wygodnym, przytulnym domu. Jeśli chce się oszczędzić czas, aby wydajniej pracować, potrzebny jest samochód. Mamy na przykład nieszczęśliwie usytuowaną siedzibę gminy. Do Kobylnicy można dojechać tylko autobusem z przesiadką w Słupsku. Samochodem szybciej, a przy okazji można zrobić większe zakupy. Zauważyłam, że najbardziej zawistni są ludzie, którym nie chce się na swoim solidnie popracować. A przecież stworzono tak dogodne warunki do rozwijania produkcji, że wstyd doprawdy żyć w ubóstwie. Trzeba szybko przejmować ziemię od złych gospodarzy, a dawać ją dobrym. Tym, którzy będą w stanie produkować więcej. Tak właśnie powiedział I sekretarz, Edward Gierek, na przeddóżyń kowym spotkaniu z przodującymi rolnikami.

W kobylnickiej gminie powiadają, że Kołodyńska wróciła z tego spotkania z nowym zasobem energii. Trudno powiedzieć, czy bardziej przyczynił się do tego Brązowy Krzyż Zasługi, jaki jej tam wręczono czy sam fakt, że zaliczono ją do gruby wzorowych rolników. Najpewniej jednak jedno i drugie.

— Czuję się jak zmęczony marszem piechur który zdołał chwycić drugi oddech. Chcę mieć teraz gospodarstwo wzorowe dla całej gminy. Czuję się na słach, aby tego dokonać. Dzieci odeszły. Pomogłam im uzyskać wartościowe zawody, one pomagają mi w najtrudniejszych latach gospodarowania. Teraz usamodzielnili się i mam powody do dumy. Najstarsza, Zuzanna, jest gospodynią w Siemianicach. Założyła dużą hodowlę niosek. Henryk jest kierownikiem warsztatów w Kombinacie PGR Sycewice. Lešek — elektryk, pracuje w Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Druga córka, Henryka, ukończyła ogólniaki i pracuje w biurze Gminnej Spółdzielni. Najmłodszy syn, Jerzy pozostał w domu. Jerzy z wykształcenia rolnikiem, więc przejął już część obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa. On jeździ ciągnikiem, ja zajmuję się hodowlą. Chcę, aby tu został i przejął z czasem cały ciężar gospodarowania.

J. KRUK

NA ZASADACH MIĘDZYNARODOWEGO EKSPERYMENTU

W OBRONIE SERCA

W czterech krajach — w Anglii, Belgii, Polsce i Włoszech — prowadzi się pod patronatem Światowej Organizacji Zdrowia tzw. eksperyment kontrolowany. SOZ pragnie tą drogą zdobyć ocenę możliwości obniżenia ryzyka choroby wieńcowej, znajdującej się na pierwszym miejscu wśród chorób cywilizacji oraz ocenić wyniki badań prowadzonych w różnych krajach.

Przedmiotem badań są mężczyźni w wieku 40—59 lat zatrudnieni w wylosowanych zakładach pracy. Zastosowano u nich odpowiednią dietę, nakłoniono do zaprzestania palenia papierosów, zwiększono wysiłek fizyczny, zredukowano nadwagę. Chodziło tu o ustalenie, do jakiego stopnia jest odwracalne ryzyko choroby wieńcowej, związane z tymi czynnikami.

Program jest realizowany w miejscu pracy pacjenta. Wyniki badań są przekazywane do koordynacyjnego ośrodka obliczeniowego w Brukseli — dla wspólnej analizy.

Zakłady grupowane są w pary pod kątem wielkości, lokalizacji geograficznej, rodzaju produkcji. W każdej parze w drodze losowania przydziela się jeden zakład do grupy leczonej, a drugi do kontrolnej. Pracownicy zakładów leczonych są badani co roku — w zakładach kontrolnych, co dwa lata.

W każdym zakładzie wykorzystuje się wyniki badań dla identyfikacji osób o największym ryzyku zachorowania. Każda zbadana osoba otrzymuje list osobisty oceniający wyniki badań — wraz z odpowiednią poradą. Szczegółowy raport w tym zakresie otrzymuje (poufnie) lekarz zakładowy lub leczący danego pacjenta.

Badania angielskie objęły 18 tys. pracowników. W Bel-

gii eksperyment objął około 20 tys. osób. Podobną liczbę badanych notują ośrodki polskie. We Włoszech — głównie w Rzymie — poddało się badaniom 6 tys. osób.

Przy tej okazji zostało stwierdzone, że w Polsce, mimo ciągłego wzrostu zachorowań na chorobę wieńcową występuje ona rzadziej niż w innych krajach cywilizowanych.

Eksperyment polski realizowany jest przy współpracy dwóch ośrodków: warszawskiego i krakowskiego.

A oto szczegóły dotyczące eksperymentu polskiego.

W grupie pracowników objętych programem znalazło się około 2500 osób zagrożonych chorobą (czynnik płci i wieku) z czterech zakładów przynależnych do „Siarkopolu” w Machowie koło Tarnobrzegu, przy czym do badań zgłosiło się około 99 proc. wytypowanych osób.

I oto u 9,3 proc. badanych stwierdzono nadciśnienie tętnicze — często skojarzone z paleniem papierosów i nadwagą. Nałóg palenia obciążał 70 proc. badanych pracowników kombinatu. Nadwagę stwierdzono u 11 proc. badanych. Wywiady wykazały, że u 2,4 proc. badanych istnieje podejrzenie choroby wieńcowej. U większości istniał nałóg palenia papierosów.

Działania zmierzające do wyeliminowania czynników ryzyka choroby wieńcowej mają dwójaki charakter: lekarski i pozalekarski. Ten pierwszy jest domeną lekarzy dbających o zdrowie pracowników. Drugi — prowadzi do kształtowania postaw i zmiany szkodliwych dla zdrowia nawyków. Zespół krakowski obrał tu metodę indywidualnego docierania do ludzi potencjalnie zagrożonych i emocjonalnego zaangażowania ich. Musiał przy tym uwzględnić specyfikę środowiska — większą część załóg, w badanych zakładach stanowią chłopi-robotnicy.

Badania warszawskie — pod patronatem Instytutu

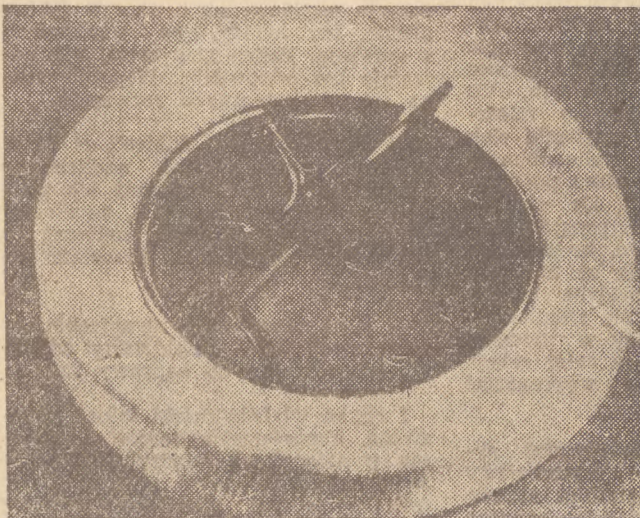
Kardiologii — prowadzone były w ciągu 2 lat w stołecznym Biurze Projektów i objęły 196 mężczyzn w wieku 40—50 lat. Badani otrzymywali przesłanki z materiałami propagandowymi i byli objęci opieką lekarską. Po roku zbadano ich ponownie, stwierdzając w grupie z wysokim ryzykiem choroby wieńcowej obniżkę poziomu cholesterolu, średniej nadciśnienia, a także liczby wypalanych dziennie papierosów — czyli czynników ryzyka. Zawiodły natomiast próby obniżenia nadwagi i zwiększenia aktywności fizycznej.

Oba ośrodki obrały podobne metody działania prewencyjnego. I tak, osoby z zawyżonym poziomem cholesterolu i z nadwagą są kierowane

do Poradni Chorób Metabolicznych, z nadciśnieniem tętniczym — do poradni nadciśnienia tętniczego. Palacze kierowani są do poradni antynikotynowych — z tym, że Warszawa stawia na środki odwykowe, a Kraków — na oddziaływania psychologiczne.

W stosunku do osób o wysokim współczynniku ryzyka postępowanie prewencyjne prowadzić będą lekarze zakładowi — szkoleni w zakresie działalności prewencyjnej oraz odpowiednie porady specjalistyczne. Celem praktycznym badań jest bowiem wyodrębnienie i objęcie odpowiednią opieką osób już chorych lub zagrożonych chorobą wieńcową.

IAN OKRZA



Prof. Viking Bjork z kliniki torakochirurgicznej szpitala Karolinska w Sztokholmie, przedstawił wyniki wszczepienia sztucznej zastawki serca u 75 pacjentów z wadą zastawki mitralnej. Po operacji 90 proc. pacjentów mogło prowadzić normalny tryb życia, a nawet wrócić do ciężkiej pracy fizycznej. Pierścień zastawki niewiele większy od pierścionka, pokryty teflonem, przyszywa się do mięśnia sercowego. Wewnętrzny pierścień-krążek, który zamyka i otwiera przepływ krwi, wykonany jest ze specjalnego stopu metalu — pyrolitu, materiału termicznego używanego jako powłoka w amerykańskich sondach kosmicznych.

Na zdjęciu: sztuczna zastawka prof. Bjorka.

CAF — Pressens Bild

PIGULKA ANTYKONCEPCYJNA Z KAKTUSA

Duński ginekolog — dr Paul E. Lebach opracował nową pigułkę antykoncepcyjną. W przeciwieństwie do tradycyjnej, produkowanej z hormonów żeńskich uzyskiwanych drogą syntetyczną — zawiera ona hormony, uzyskane z kaktusa (agawy pochodzenia meksykańskiego), które są bardzo podobne do naturalnych hormonów kobiecych.

Po przeprowadzeniu prób dr Lebach podał, że skuteczność jego pigułki jest porównywalna ze skutecznością pigulek tradycyjnych, ma ona jednak mniejsze działania uboczne (jak nudności, tyje). Przy współpracy Światowej Organizacji Zdrowia przeprowadzono szeroko zakrojone badania nowej pigułki w Kanadzie, Indiach, Australii, Tajlandii i Ameryce Południowej.

Natomiast zespołowi dr Roya G. Smitha z amerykańskiego Baylor College of Medicine udało się wyizolować i otrzymać w postaci czystej „cząsteczkę odbiorczą” hormonu ciąży — progesteronu. Dla zapobieżenia ciąży wystarczyłoby więc zablokować ten „odbiornik”, by zapobiec zagnieżdżeniu się zapłodnionego jaja (bez uciekania się do pomocy syntetycznych hormonów żeńskich).

CZY TYLKO LECZY — CZY ZAPOBIEGA?

SPÓR O WITAMINĘ C

Witamina C raz po raz przechodzi swoje „wzloty” i „upadki”. Jak wiadomo, jest zalecana i szeroko stosowana od lat, jako środek skutecznie działający przeciw katarom, anginom, grypie, schorzeniom płuc itd. Od niedawna zaczęto witaminę C stosować profilaktycznie — miała zapobiegać przebiegnięciu itd. Słynny biochemik Pauling — laureat Nagrody Nobla — zwany „ojcem” witamin — zalecał m. in. podawanie dzieciom zwiększonych dawek witaminy C również w celach profilaktycznych. Odezwali się jednak wówczas uczeni — przeciwnicy tej teorii — dowodzący, że zachodzi tu niebezpieczeństwo przedawkowania witaminy, co nie może być obojętne dla organizmu.

W celu sprawdzenia tych sprzecznych teorii i hipotez, naukowcy amerykańscy przeprowadzili próby wśród dzieci szkolnych — „poligonem” doświadczalnym była jedna ze szkół w stanie Arizona. I oto wyniki badań potwierdziły teorię Paulinga. Ponad 600 dzieci w wieku od 6 do 15 lat podzielono na dwie grupy, przy czym jednej z tych grup podawano w ciągu 14 tygodni witaminę C — drugie zaś obojętne, choć tak samo wyglądające proszki. Dzieci z obu tych grup sadyli, że przyjmują witaminę C.

I oto w 300-osobowej grupie dzieci zasilanych tą witaminą liczba przypadków infekcji, przebiegów itp. wyniosła tylko 3 proc. podczas gdy równa liczbowo grupa żywiona innymi tabletkami wykazała wysoki wskaźnik — ok. 55 proc. zachorowań.

Wyniki tych badań — dowodzący uczeni — wykazały, że witamina C ma właściwości nie tylko lecznicze, ale i profilaktyczne. Na razie jednak nie znają jeszcze mechanizmu niszczenia przez nią wirusów wywołujących infekcje dróg oddechowych przy przebiegnięciach. Jest to więc obiecujący temat badawczy dla biochemików, lekarzy, farmakologów i — oczywiście — dla potencjalnych pacjentów.

NA RAZIE PRZY CHOROBY PĘCHERZA

NOWA METODA WYKRYWANIA RAKA

Nowy test kliniczny do wykrywania raka w pęcherzu wypróbowali w szpitalu w Halmstad (płd. Szwecja) lekarze Sune Isaksson i Ake Andren-Sandberg. Test wymaga jedynie analizy próbki moczu.

Nowa metoda jest wynikiem zastosowania badań nad TPA, czyli cząsteczką polipeptydu (polipeptydy — peptydy zawierające powyżej dziesięciu aminokwasów w cząsteczce), jakie przeprowadził uprzednio dr Bertil Bjerklund w Sztokholmie. Ustalił on mianowicie, że właśnie nienormalna koncentracja TPA w krwi i moczu jest prawie niezawodnym wskaźnikiem obecności choroby.

Nową metodę wypróbowywano w szpitalu w Halmstad przez ponad rok, a uzyskane dotąd rezultaty wskazują, że gwarantuje ona powodzenie przy wykrywaniu nowotworów w 90—95 procentach przypadków. Jej praktyczność polega m. in. na tym, że może być stosowana w sytuacjach, kiedy są kłopoty z zastosowaniem metody cystoskopowej (wziernikowanie), a nawet pozwala na jej całkowite wyeliminowanie z praktyki lekarskiej w podobnych przypadkach. Prasa szwedzka wyraża przekonanie, że nowa metoda znajdzie wkrótce powszechne zastosowanie w praktyce medycznej. Informuje również, że lekarze w Halmstad zaprezentują wyniki swoich doświadczeń na kongresie poświęconym chorobom raka, jaki odbędzie się w Edynburgu jeszcze w tym roku.

NIE ZDRADZAJ — BĘDZIESZ ZDROWY

Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia choroby weneryczne osiągnęły w skali globalnej rozmiary epidemiczne. Przed 20 laty, dzięki masowemu zastosowaniu antybiotyków, liczba przypadków syfilisu i rzeżączki spadła do najniższego poziomu, obserwowanego w krajach rozwiniętych gospodarczo. Dziś jednak, w związku z wytworzeniem się odporności na antybiotyki szczepów bakteryjnych, fala chorób szybko narasta, a w pewnych krajach wymyka się wręcz spod wszelkiej kontroli.

Ofiarą chorób wenerycznych pada przede wszystkim młodzież. Przeciętą zachorowań wśród młodzieży w wieku 15—19 lat jest dwukrotnie wyższa, niż w całej populacji, natomiast wśród dwudziestolatków (20—24 lata) — aż pięciokrotnie wyższa.

Eksperti WHO zalecają wciągnięcie do szerokiej akcji profilaktycznej szkolnictwa. Ignorancja w tej dziedzinie — zresztą nie tylko młodzieży, lecz również dorosłych — przybiera niekiedy postać wręcz zaskakującą.

Jedną z przyczyn wzrostu liczby przypadków chorób wenerycznych jest rozwój turystyki. „Romantyczne zakątki” sprzyjają spotkaniom, kończącym się w klinikach dermatologicznych. Nie odmawiając młodzieży prawa do miłości, warto wskazać, że właśnie ta ostatnia — prawdziwa — daje najlepszą gwarancję bezpiecznego życia erotycznego.

ŁÓŻKO DLA OPEROWANYCH

Pracownicy Żywieckiej Fabryki Sprzętu Szpitalnego (J. Jurasz, E. Piechota, Z. Głab) skonstruowali łóżko szpitalne z łamanym leżem, stanowiące jeden z podstawowych sprzętów w wyposażeniu sal szpitalnych w oddziałach chirurgicznych i ortopedycznych. Łóżko takie umożliwia uzyskanie żądanych pozycji ułożenia ciała pacjenta w czasie kuracji — może on przyjmować dowolne pozycje, co ułatwia mu przejście z jednej do drugiej bez opuszczania łóżka itp.

BĘDZIEMY ŻYLI CORAZ DŁUŻEJ

Od roku 1970 statystyczny mieszkaniec Ziemi może liczyć na to, że dożyje wieku ponad 55 lat. Ze statystyk, opublikowanych w ostatnim biuletynie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że w roku 2000 przeciętna długość życia człowieka wyniesie 70—80 lat w krajach uprzemysłowionych i 60—65 lat w krajach rozwijających się.

Niemniej jednak w niektórych krajach rozwiniętych wskaźnik śmiertelności wzrósł, po uprzednim chwilowym spadku. Niewykluczone, że podobna tendencja wystąpi w krajach rozwijających się.

CAF — UPI



W kilku szpitalach klinicznych USA przeprowadzane są eksperymenty z nową aparaturą do dializy otrzewnowej. Oto jeden z 64 pacjentów żyjących dzięki „sztucznej nerce”, poddaje się trwającej 10 godzin dializie 3—4 razy w tygodniu.

UWAGA!

Mieszkańcy - Gospodarze Domów -
Szkoly - Instytucje

Gdańskie Przedsiębiorstwo Surowców
Wtórnych

skupuje

WSZELKIE ODMIANY MAKULATURY

W POSTACI:

- kartonów
- worków natronowych po artykułach spożywczych, paszach, cementie itp.
- gazet, czasopism, zeszytów, starych księzek itp.

W ZALEŻNOŚCI OD GATUNKU makulatury ceny skupu wynoszą od 1 zł do 1,90 za kilogram

DLA WYRÓŻNIAJĄCYCH się dostawców przewidziane są upominki i nagrody rzeczowe.

NIE NISZCZCIE MAKULATURY, TO POSZUKIWANY SUROWIEC DLA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO!

WALCZYMY Z OBJAWAMI BEZMYŚLNIEGO MARNOTRAWSTWA PAPIERU POD KAŻDĄ POSTACIĄ!

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI na temat skupu udziela Oddział GPSW w KOSZALINIE, ul. Bieruta 58, tel. 265-21 oraz Oddział GPSW w SŁUPSKU, ul. Przemysłowa 127, tel. 48-70.

K-298/B

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

przy

PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w KOSZALINIE

ul. Mieszka I nr 32,
tel. 262-14

ogłasza

dodatkowe zapisy

młodzieży w wieku od 16-18 lat

W CELU PRZYGOTOWANIA DO ZAWODU:

- MURARZ - TYNKARZ
- BETONIARZ - ZBROJARZ
- BLACHARZ - DEKARZ

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE oraz informację udziela dział
spraw pracowniczych.

K-2425-0

W RAZIE PODEJRZENIA CHOROBY ZGŁOŚ SIĘ DO
DOWOLNIE WYBRANEJ PORADNI

Adresy poradni skórno-wenerologicznych

w województwie słupskim

BYTÓW, ul. Kochanowskiego 1

CZŁUCHÓW, ul. Sobieskiego 5

LĘBORK, ul. Bohaterów Stalingradu 15

MIASTKO, ul. Wielkopolska 7

SŁAWNO, ul. Milczarskiego 1

SŁUPSK, ul. Tuwima 23

USTKA, ul. Żeromskiego 5

Porady są bezpłatne

Skierowanie nie jest potrzebne

Dyskretność zapewniona

K-279/B-0

Wojewódzki

Zakład Doskonalenia Zawodowego
Oddział w Złocienicy

prowadzi zapisy

NA NASTĘPUJĄCE KURSY:

- ▲ KWALIFIKACYJNE w branżach: elektrycznej, budowlanej i metalowej
- ▲ WYUCZAJĄCE ZAWODU spawacza elektrycznego i gazowego
- ▲ PRZYSZASABIAJĄCE DO OBSŁUGI lekkiego sprzętu budowlanego oraz wózków akumulatorowych i spalinowych
- ▲ SPECJALISTYCZNE: obsługa suwnic, dźwigów i wciągarek elektrycznych
- ▲ KROJU I SZYCIA: ranna i wieczorowa
- ▲ BHP I, II i III stopnia na zlecenie zakładów pracy i jednostek uspołecznionych

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Ośrodek Szkolenia Zawodowego
78-500 Drawsko Pom., ul. Warmińska 2
Warsztaty ZSMR tel. 620

Ośrodek Szkolenia Zawodowego
78-320 Polczyn Zdrój, ul. Grunwaldzka 34
Szkola Podstawowa (sekretariat)
tel. 495

WZDZ 78-520 Złocienica
ul. Dawska 8, tel. 126

K-2521-0

MIESZKANIE spółdzielcze M-2 w nowym budownictwie, zamienię na takie samo w Słupsku, Stanisława Włodarczyk, Oleśnica 51, ul. 1 Maja 46/8, woj. Wrocław, Gp-6355

PRZYJME dziecko pod opieką na 8 godzin, Koszalin, Armii Czerwonej 73/4, G-6330

ANTENY telewizyjne instaluje, naprawiam - Słupsk, telefon 30-75, Czapla, G-6301-0

ZAPISY na kursy pisania na maszynie przyjmują jeszcze Ośrodki Kursowe w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 28, w Lęborku, ul. Warszawska 17, w Szczecinku, ul. Bucza 36/38, K-2648-0

OSRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK w Słupsku, al. Wojska Polskiego 1, tel. 25-25 przyjmuje zapisy na kurs kat. C Wykłady będą się odbywać głównie w niedziele, w godz. 9-15. Otwarcie kursu 8 X 1975 r., o godzinie 9, w siedzibie Ośrodka, K-2647-0

ZAPISY na kursy radiowo-telewizyjne: spawalnictwa, mechaniki samochodowej, elektromonter, skle, kreślarskie, kosmetyczne, kucharsko-kełnerskie, kroju i szycia, dziewiarstwa, bhp, języków: rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego, utrwalania wiedzy ogólnej - przyjmuje „Oświata” Koszalin, Jana z Kolna 10, telefon 250-35 oraz Ośrodek Kursowy Słupsk, Starzyńskiego 6, Szkoła Podstawowa nr 6, pokój 3, tel. 46-66, godz. 8-15, K-2529-0

CHADACZ Stanisław, zam. Mielenko k. Mielska zgubił zaświadczenie nr 46965, do biletu miesięcznego PKS, G-6323

KOMENDA REJONOWA STRAŻY POŻARNYCH
w BIAŁOGARDZIE

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż motocykla marski SHL, typ M-11 nr podwozia 94500, nr silnika 101441, rok produkcji 1965 (nie na chodzie), cena wywoławcza 2.700 zł. Przetarg odbędzie się w KRSP w Białogardzie przy ul. Połczyńskiej nr 1, w dniu 6 X 1975 r., o godz. 13. W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu II przetarg odbędzie się 6 X 75 r., o godz. 12. Motocykl można oglądać codziennie, w godz. 8-15 pod ww adresem. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Koszalinie. K-2666

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPOŻYWCZEGO
w KOŁOBRZEGU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie neonu świetlnego w pawilonie handlowym typ NRD, przy ul. Wojska Polskiego. Dokumentacja do wglądu znajduje się w Dziale Techniczno-Administracyjnym. Oferty należy składać do 13 października 1975 roku. Otwarcie ofert nastąpi 14 października 1975 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2653

ZAKŁAD URZĄDZEŃ SOCJALNYCH WZSP
w KOSZALINIE, UL. PAWŁA FINDERA 105

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki nysa 501, nr silnika S-21 017953, nr podwozia 45319. Cena wywoławcza - 17.000 zł. Przetarg odbędzie się 11 października 1975 r. o godz. 10 w biurze zakładu. Samochód można oglądać w dniach 6-10 października 1975 r. w godz. 8-10. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić do kasy zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. K-2652

BIURO URZĄDZANIA LASU I GEODEZJI LEŚNEJ
ODDZIAŁ w SZCZECINKU, ul. BOH. WARSZAWY 63

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

(na warunkach przewidzianych dla przetargu drugiego) na sprzedaż samochodu ciężarowego marki FSC lublin żuk A-03, nr silnika 20-199 061, nr podwozia 19773. Samochód na chodzie. Cena wywoławcza 26.180 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie biura 10 X 1975 r., o godz. 11. Samochód można oglądać codziennie, w godz. od 9 do 15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy biura, najpóźniej w przeddzień przetargu. K-2654

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE

75-007 Koszalin, plac Bojowników PPR 6/7

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie elewacji Pawilonu Dziecięcego przy Szpitalu Wojewódzkim w Koszalinie (3.200 m kw. elewacji). Elewacje należy wykonać w terminie do 31 XII 75 r. Dokumentacja projektowo-kosztorysowa znajduje się do wglądu w Dziale Programowania i Przygotowania Produkcji. Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w załączonych kopertach pod adresem Przedsiębiorstwa, w terminie do 7 X 75 r. Otwarcie i komisyjne rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 10 października 1975 roku o godz. 9. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2665

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA
KOMITET WOJEWÓDZKI W SŁUPSKU

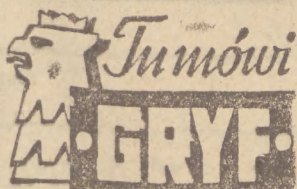
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nw. samochodów osobowych

Lp.	Marka	Nr rej.	Nr silnika	Nr podwozia	Cena wywoławcza
1.	„Volga” M-21	69-18 EK	1121561	598614	48.400,—
2.	„Volga” M-21	74-71 EK	2052258	352351	55.000,—
3.	„Fiat” 125 P	21-42 EK	39353	84410	45.675,—
4.	„Fiat” 125 P	74-43 EK	025699	059333	45.675,—

Przetarg odbędzie się 10 października 1975 r. na terenie Urzędu Miejskiego w Słupsku. Samochody oglądać można do 8 X 1975 r. z wyjątkiem niedziel, od godz. 10-12 na terenie Urzędu Miejskiego w Słupsku. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie KW PZPR w Słupsku, ul. Zamenhova 7 do dnia 9 X 1975 r. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2667



Na 955. grę wpłynęło 48 078 zakładów. Ogółem stwierdzono 3 975 wygranych w tym z sześcioma trafieniami - brak, z pięcioma trafieniami z liczbą dodatkową 1 w wysokości 8.850 zł, z pięcioma trafieniami 10 po 1.639 zł, z czterema trafieniami 407 po 44 zł, z trzema trafieniami 3.557 po 6 zł.

Wygrana z 5 trafieniami z liczbą dodatkową padła w PO nr 9 w Szczecinie.

Wygrane z pięcioma trafieniami stwierdzono: 5 w woj. szczecińskim, 2 w woj. koszalińskim i 3 w woj. słupskim.

Fundusz na główną wygraną gry bieżącej wynosi 509 tysięcy złotych.

Kolejne losowanie odbędzie się w niedzielę, w sali Urzędu Woj. w Szczecinie, o godz. 12.

K-2669

W dniu 27 września 1975 roku zmarł, w wieku 52 lat

MICHAŁ JAGNISZCZAK

długoletni, zasłużony pracownik Spółdzielni Inwalidów „Inpromet” w Koszalinie.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI, RADA ZAKŁADOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY

2 PAŹDZIERNIK CZWARTEK TEOFILA

TELEFONY

KOSZALIN I SŁUPSK
97 - MO
98 - Straż Pożarna
99 - Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagłe wypadki)

ŚDYŻURY

KOSZALIN
Apteka nr 52, ul. Świerczewskiego 11-15, tel. 269-69

SŁUPSK
Apteka nr 32, ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44

BIAŁOGARD
Apteka nr 1, pl. Wolności 19, tel. 23-36

LEBORK
Apteka nr 30, pl. Pokoju 4, tel. 11-52

KOŁOBRZEG
Apteka nr 41, ul. Zwycięzów 1, tel. 21-66

SZCZECINEK
Apteka nr 40, ul. 28 Lutego 26, tel. 27-35

WYSTAWY

KOSZALIN
MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE:

* Muzeum przy ul. Armii Czerwonej 63 - wystawa etnograficzna pn. „Jamno i okolice” oraz „Zabytki świadkami naszej historii”
* Ul. Bogusława II 15 - „Piekno Pomorza Środkowego”. Muzeum czynne codziennie w godzinach od 10 do 18.

SALON WYSTAWOWY WDK
- Rekordy ludowe i twórczość pamiątkarska (sala nr 3) - wystawa akwarystów (sala nr 36) oraz wystawa grafiki Jana Machy (CSRS)

SALON WYSTAWOWY BWA
(ul. Piastowska) - rzeźby Stanisława Kulana (docent ASP w Warszawie)

KLUB MPIK - wystawa pn. „Problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej po VI Zjeździe PZPR na łamach prasy polskiej” oraz wystawa pn. „Nasz sojusz - nasze zwycięstwo”

OBIEKTY KOSIÓW (ul. Głowackiego) - Wystawa osiągnięć sportowych woj. koszalińskiego w 30-lecie.

SŁUPSK
MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO - Zamek Książąt Pomorskich - czynne w godz. 10-18 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego; 2) Ogólnopolska wystawa grafiki, malarstwa, rzeźby amatorskiej i rzemieślniczych cechowych.

MEYER ZAMKOWY - czynny w godz. 10-18 Kultura ludowa Pomorza Środkowego

KLUBUKI - Zagroda Słowińska otwarta w godz. 10-18, Kultura materialna i sztuka Słowianów

KLUB MPIK - plac Armii Czerwonej 6 - Wystawa grafiki Wiesława Dembskiego

BWA - Baszta Obronna - Wystawa malarstwa, rzeźby i rysunku grup plastyków trenujących (CSRS) czynna codziennie w godz. 10-18.

BRAMA NOWA - Galeria PSP - czynna w godz. 12-16, 1) Salon wystawowo-sprzedażowy; 2) wystawy - malarstwo Leszka Walickiego i fotografie Bogumiła Opioły

SMOLDZINO - Muzeum Przyrodnicze SPN - czynne w godzinach od 10 do 18.

KOŁOBRZEG

MUZEUM Orlęta Polskiego - 1) Wieża Kolegaty - „Dzieje orla polskiego na Pomorzu Zachodnim”; 2) Kamieniczka przy ul. Emilii Gierczak - „Dzieje Kołobrzegu”.

Wystawy czynne we wtorki i niedziele od godz. 14-19, w środy, czwartki, piątki i soboty w godz. 8-13.30. Ponadto ekspozycja czołgów, samolotów i samochodów wojskowych (obok kamieniczki przy ulicy E. Gierczak).

MAŁA GALERIA Domu Kultury - Wystawa twórczości artystów amatorów. Czynna codziennie w godz. od 16 do 20

BYTÓW

MUZEUM ZACHODNIOKASZUBSKIE (Zamek) - wystawa pn. „Wystawa nabytków Muzeum”, czynna codziennie w godz. 10-15 prócz poniedziałków W soboty wolne od pracy czynna w godz. 11-19

ŚWIDWIN

DOM KULTURY - wystawy: grafiki Wojciecha Krzywickiego oraz fotografii Ryszarda Motkowicza

SŁAWNO

SALON WYSTAWOWY Domu Kultury - Wystawa malarstwa i matryce graficznych Ryszarda Lecha z Koszalina - czynna codziennie w godz. od 17 do 20.

KINO

KOSZALIN

ADRIA - Kalina czerwona (radz., l. 15) - g. 16, 18 i 20.

KRYTERIUM - Pierwszy dzień lata (CSRS, l. 15) - g. 17.30; Zmierzch bogów (RPN, l. 18) - g. 20; g. 11 - Landru (francuski, l. 18)

MUZA - Strach na wróble (USA, l. 18) pan. - g. 17.30 i 20 w ramach dni filmu studyjnego MŁDOŚĆ (MDK) - dziś kino nieczynne

SŁUPSK

MILENIUM - Sędzia z Tekasem (USA, l. 18) - g. 14, 17 i 20

POLONIA - Dom lalki (angielski, l. 15) - g. 16, 18 i 20.30

BARWICE - dziś kino nieczynne

BIAŁOGARD

BALTYK - Taka była Oklahoma (USA, l. 15) pan. - g. 17.30; CAPITOL - Lady Caroline Lamb (angielski, l. 15)

BIAŁY BÓR - Wdowa Courtes (francuski, l. 15)

BOBOLICE - Druga twarz ojca chrzestnego (włoski, l. 15)

BYTÓW

ALBATROS - Mściciel (USA, l. 18) pan. oraz - Paszanka (polski, l. 15) - w ramach dni filmu studyjnego

DOM KULTURY - Włosza panie sierzantki (polski)

CZAPLINEK - Dzieje grzechu (polski, l. 18)

CZŁUCHÓW - Szczęśliwego Nowego Roku (francuski, l. 18)

DAMNICA - dziś kino nieczynne

DARŁOWO - Złote dla suchych (długost.) (USA) pan. oraz - Kozł (bulgarski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

DRAWSKO POM. - Dzielny z łaską (ang., l. 15)

GŁOWCZYCE - dziś kino nieczynne

GOSICINO - dziś kino nieczynne

KALISZ POM. - dziś kino nieczynne

KARLINO - dziś kino nieczynne

KEPICE - dziś kino nieczynne

KOŁOBRZEG

WIERZEJE - Jeremi (USA, l. 15)

DOM KULTURY - Ostatni wiosenny śnieg (włoski, l. 15)

PIAST - dziś kino nieczynne

LEBORK

FREGATA - Taka ładna dziewczyna (franc., l. 18) oraz - Przygody Hucka Finna (radziecki)

LEBA - Dodeskaden (jap., l. 15) oraz Los generała (radz.) pan.

MIĄSTKO - Dzieje grzechu (polski, l. 18)

MIELNO - dziś kino nieczynne

NOWA WIEŚ LEBORSKA - Komandosi (włoski, l. 15) pan. oraz - Weronika (rumuński)

POLANÓW - Kasztany mleści (włoski)

POLCZYN ZDRÓJ

PODHALE - Lobus (francuski, l. 18)

GOPLANA - Wąż (USA, l. 15)

PRZECHELEWO - dziś kino nieczynne

SIANÓW - Płonąca tajga (radziecki)

SŁAWNO - „Britannia” w niebezpieczeństwie (ang., l. 18)

SZCZECINEK

DOM KULTURY - dziś kino nieczynne

ŚWIDWIN

WARSZAWA - Czerwone karaty (USA, l. 15)

MEWA - dziś kino nieczynne

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

ZŁOCIENIEC - Siedzący po prawicy (włoski, l. 18) pan. - w ramach dni filmu studyjnego

USTKA - Dzień walców (angielski, l. 18) - g. 17 i 20

USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne

east rozrywkowy 9.00 Dla klas III i IV (język polski) 9.25 Muzyka ludowa różnych narodów 10.00 Gdy ciebie w taniec polski stanie 10.30 „Szalenstwo Almayera” - odc. pow. 10.40 Jazz skandynawski 11.05 Muzyka ludowa różnych narodów 11.30 Na muzyce antenie 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Na muzyce antenie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Piosenki starej Warszawy 13.15 Dom i my 13.30 Katalog wydawnictw 13.35 Z twórczości chóralnej A. Koszewskiego 14.00 Sport to zdrowie 14.05 Człowiek i środowisko 14.10 Spotkanie z folklorem 14.35 Rytm młodych 15.05 Listy z Polski 15.10 Z polskich łak 15.20 15.30 Estrada - przyjaźni 15.05 U przyjaźni 16.11 Z polskiej tonetki 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Młody jazz polski 17.00 Radiokurier 17.20 Rytmostop 17.40 Radio Roma prezentuje 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przebieg non-stop 19.15 Parada polskiej wioski 20.05 NURT: Podstawy części składowe życia społecznego - aud. 20.25 75 lat muzyki naszego stulecia: Rok 1925 21.05 Kronika sportowa 21.15 Koncert zyczeń 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 „Theo Schumann Combo” 22.30 Czy znasz swoje prawo? Kodeks pracy 22.45 Minirecital J. Kubickiego 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 Z archiwum jazzu 23.40-23.59 Melodie przed północą.

PROGRAM NOCNY

Wiad.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00 i 5.00

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Bydgoszczy.

PROGRAM II

Wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30 i 23.30

4.27 Początek programu 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana 5.00 Poranne muzyczne 5.35 Od czystości do gospodarności 5.45 Melodie na dziś 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Jez, bież, pędź 6.40 W ludowych rytmy 6.50 Rumuńskie 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Spieśmy A. Janina 7.45 Transkrypcje parafazy i wariacje na temat 8.00 Oper 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Brahms: I trio fortepianowe H-dur op. 8 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 Kronika kulturalna 10.15 Polska muzyka operowa 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Dla klasy VII (geografia) 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne 11.40 Alkoholizm, alkohol 11.50 Radiowa poradnia rodzinna 11.55 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Spieśmy „Mazowsze” 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 G. Gould gra sonaty fortepianowe Mozarta 13.00 Rozmowy o książkach 13.20 Z nagrań zespołu „High Society” 13.35 „Wesele u Kowalców” - fragm. pow. W. Sangi 14.00 Wieści, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie 14.35 B. Latoszyński: „Romeo i Julia” - suita ork. op. 56 wg Szekspira 15.00 Zawsze o 15.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagrań solistów zaproszonych do studia PR 16.20 Terminarz muzyczny 16.30 Echo dnia 16.40 Człowiek - społeczeństwo - ideologia (II) 16.50 H. M. Górecki: „Euntes ibant” 17.30 19.15 Jez, rosyjski (I) 19.30 G. Gershwin: „Elektra na rapsodia” 19.40 „Kto tu ma rację” - reportaż literacki 20.00 „The Early Music Consort” z Londynu na Festiwalu w Bergen (3.05.1975) 20.30 Z „Księżki listów” M. Schulza 21.00 Beethoven: VIII symfonia F-dur, op.

98 21.45 Wiad. sportowe 21.55 Portrety polskich kompozytorów 22.30 Poeta i jego świat - o życiu i twórczości J. Przybosi 23.00 Co pisać o muzyce? 23.20 W rytmie charlestona na 33.35 Co słyszał w świecie? 33.40-24.00 Goście „Jazz Jamboree” (XVII)

PROGRAM III

Wiad.: 8.00 i 9.00

Ekspressem przez świat 7.00, 8.00, 10.30, 15.00 i 19.30

4.57 Początek programu 5.05 Hej, dzień się budzi! 5.30 Muzyka zegarynka 6.05 Muzyka zegarynka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 Muzyka zegarynka 7.05 Muzyka zegarynka 8.05 Kiermasz płyt 8.30 Co kto lubi 9.00 „Śledztwo pro wadzi radca Heumann” - odc. pow. 9.10 Z węgierskich dyktów 9.30 Nasz rok 75 9.45 Wczesne symfonie Mozarta pod batutą R. Barszaja 10.15 W rytmie twista śpiewa Ch. Checzer 10.35 „Czterech braci” w orkiestrze W. Hermana 10.50 „Mnich” - odc. pow. 11.20 Z życia rodzinnego 11.50 Przypomnijmy „The Original Tuxedo” „Jazz band” 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.45 Czytamy pamiętniki kolonela Johna Sobieskiego (II) 14.30 Mój świat rozkołysany - gwiazda 14.40 Przebieg lat pięćdziesiątych 15.05 Program dnia 15.10 Piosenki ze spektaklu „Dziś straszny” A. Osieckiej i A. Zielińskiego 15.30 Sezam pod Trójką 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.05 Gra K. Jarrett 16.15 Przebieg za przebiegiem 16.45 Nasz rok 75 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann” - odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Fotoplastykon: Kłódka i papacha 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Konsonanse i dysonanse 19.15 Książka tygodnia. O. Budrewicz: „Sagi warszawskie” 10.35 Muzyka poczta UKF 20.00 Czy kolonel John był potomkiem króla Jana III? 20.25 „Wieczność” 20.45 Reminiscentje muzyczne. 21.30 Opera tygodnia. A. Rubinstein: „Demon” 22.00 Fakty dnia 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Solaris” - odc. pow. 22.45 Mel. filmowe śpiewa A. Williams 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Wardejn 23.05 Laboratorium 23.45 Program na piątek 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa M. Magomajew.

Wiad.: 8.00 i 9.00

Ekspressem przez świat 7.00, 8.00, 10.30, 15.00 i 19.30

KOSZALIN

na falach średnich 188,3 i 202,8 m oraz UKF 89,92 MHz

8.45 Z mikrofonem przez wieś - audycja T. Tałandy 8.40 Studio Bałtyk 16.15 Program dnia 16.20 Felieton literacki Zb. Zielenki z cyklu „Krajobraz naszych książek” 17.30 Opowiada nie Czesława Kuriaty „Jak Mroć przywłaszczył sobie koty” 18.00 Plener w stoczni - reportaż dźwiękowy I. Bieniek.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

PROGRAM I

15.05 List z Polski - aud. Z. Suszyckiego

TELEWIZJA

PROGRAM I

11.35 „Bulwar Zachodzącego Słońca” - film fab. prod. USA (powtórzenie)
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 Obiektyw - program województwa: krakowskiego, kieleńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzęsowskiego i tarnowskiego
17.00 Ekran z brakiem
18.05 „A tu jest Warszawa” - impresja filmowa
18.20 Przed ekranem (kolor)
18.30 „Rak, rozczarowania, nadzieje” - program popularnonaukowy (kolor)
19.20 Dobranoc: Dziwne przygody Koziołka Matołka (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Przypomnijmy, radzimy 20.25 „Tramwaj” - film fab. bulgarny prod. włoskiej (kolor)
21.25 Pęzga (kolor)
22.10 Dziennik (kolor)
22.30 Wiadomości sportowe
22.45 Sonata wiołenczowa g-moll, op. 65 Fryderyka Chopina
23.10 Zakończenie programu

PROGRAMY OŚWIATOWE

TV TR: 6.30 Chemia - I. 4 7.00 Hodowla zwierząt - I. 1 13.45 Historia - I. 3 14.30 Uprawa roślin - I. 40 8.00 Telewizyjny Kurs Informatyki Dla szkół: 9.00 J. polski - kl. I lic. 10.00 Historia - kl. VI 11.05 J. polski - kl. III lic. 13.05 Matematyka w szkole.

PROGRAM II

16.50 J. rosyjski - I. i kursu podstawowego
17.20 Program dnia
17.25 „Morze wokół nas”
17.55 Polski film dokumentalny: „W służbie pokoju”
18.30 „Czarownik” - odc. V filmu produkcji francuskiej z serii „Yao” (kolor)
19.00 Kronika Pomorza Zachodniego
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Informator turystyczny (kolor)
20.40 Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich - Mikołaj Rimski-Korsakow (kolor)
21.15 24 godziny (kolor)
21.25 Magazyn lotniczy
21.55 Zakończenie programu
22.00 J. francuski - I. i kursu I stopnia

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!



PZG D-1

To go zastanowiło. Musiał mieć możliwość szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Nasuwało się pytanie czy kupię nowy wóz, czy też wynajmę? Wynajęcie wozu wydało mu się rzeczą i bezpieczniejszą i wygodniejszą. Chyba nie dadzą mu jakiegokolwiek grata. Chodziło mu o szybki i sprawny maszynę.

Nowy Świat spodobał mu się. To była ładna, stylowa ulica. Doszedł do Krakowskiego Przedmieścia i minął kościół św. Krzyża. Przez chwilę przyglądał się pomnikowi Kopernika. W księgarni naprzeciwko Uniwersytetu kupił plan Warszawy i jakieś wydawnictwo w języku angielskim o Polsce. Chciał także nabyć rozmówki polsko-angielskie, ale machnął ręką. Nie miał czasu na naukę. Zresztą po co?

Na rogu sprzedawano ciastka i pito kawę. Hotel Europejski. Poczuł

Ćwierć miliona par spodni z „Bytówianki”

BYTÓW. Spółdzielnia Pracy Odzieżowo-Krawiecka „Bytówianka” znalazła się na liście zakładów pracy województwa ślupskiego, które mają zaległości w produkcji planowej. To skłoniło nas do złozenia wizyty w spółdzielni. Pierwsze pytanie, jakie zadaliśmy wiceprezowi ds. technicznych Janinie Miszewskiej, dotyczy właśnie przyczyn powstania zaległości.

— Duża część naszej produkcji przeznaczona jest na eksport — informuje wiceprezes. — W tym roku szyliśmy spodnie dla firmy z RFN, z materiału dostarczonego przez odbiorcę. Wartości tego surowca, około 10 mln zł, nie wliczono do planu, jak się to dzieje w przypadku produkcji rynkowej. Wyszło więc tak, że wartościowo nie zrealizowaliśmy zadań. Sądząc, że istotniejszym miernikiem lepiej obrazującym jak pracujemy jest produkcja mierzona ilością. A z zadań ilościowych wywiązujemy się z nadwyżką.

Od wielu lat spółdzielnia bytowska specjalizuje się w szyciu spodni. Roczna produkcja wynosi około ćwierć miliona par spodni dziecięcych, młodzieżowych, męskich, dziewczęcych i damskich. Surowcem są głównie włókna syntetyczne — bistor i elana. Tegoroczny plan przewidywał uszyć 110 tys. par na eksport i 123 tys. dla odbiorców krajowych. Wyeksportowano jedynie 80 tys. par, gdyż firma zachodnio-niemiecka, która je zamówiła, spłajto

wała. O tyle, o ile zmniejszyło się za mówienie zagraniczne — zwiększona zostanie dostawa na rynek krajowy. Zadania ilościowe za 8 miesięcy wykonano z nadwyżką.

Zlecenie zamówień zagranicznych (przed dwoma laty „Bytówianka” szyła spodnie dla firmy holenderskiej) jest dowodem zaufania do kwalifikacji krawcowych-spółdzielczyń.

Z WIZYTĄ W ZAKŁADACH PRACY

Kwalifikacje załogi rosła systematycznie, po prawia się wyposażenie zakładu w nowoczesne maszyny. Ktoś, kto miał możliwość porównania jakości produkcji przed laty, kiedy spółdzielnia nie cieszyła się dobrą sławą i obecnie dostrzeże wyraźną różnicę na korzyść. Teraz szyje się zgodnie z wymogami mody. Zakład nie ma więc żadnych kłopotów ze zbytem produkcji.

Czy istnieje możliwość zwiększenia jej? Zakład jest niewielki, główna hala szczelnie zastawiona maszynami do szycia, pomieszczenia magazynowe i pomocnicze niewystarczające. Na za plecach głównego budynku ekipa Spółdzielni „Postęp” stawia magazyn. In-

westycja ta jest jednak już opóźniona o kilka miesięcy a i obecny postęp prac nie gwarantuje, że zostanie ukończona do końca roku. Nowy obiekt jest tymczasem „Bytówiance” pilnie potrzebny. Oprócz magazynu pomieści on bowiem część biur i krawiecki punkt usługowy. I dotychczas spółdzielnia wykonuje usługi dla ludności, choć nie dysponuje specjalnie w tym celu wydzielonym lokalem. Już na rok przyszyły zaplanowano kilkakrotnie powiększenie działalności usługowej, podyktowane zresztą potrzebami. Niezbędny jest więc lokal. Ponadto po przeniesieniu magazynu do nowego obiektu, będzie można wykorzystać zwolnione pomieszczenia na uruchomienie nowych stanowisk pracy. Myśli się o produkcji modelowej odzieży. Na rok przyszyły wpłynęło też zamówienie z Kanady, pa uszyć 45 tysięcy kitli lekarskich.

Dzięki rozbudowie „Bytówianka” będzie mogła zwiększyć produkcję. Przyrost produkcji można jednak osiągnąć także drogą bezinwestycyjną, m. in. przez lepsze wykorzystanie czasu pracy. W spółdzielni notuje się tymczasem duży wzrost absencji: w I półroczu br. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego liczba niepracujących dni zwiększyła się o ponad 9 proc. Duży jest wzrost absencji chorobowej i z tytułu opieki nad dziećmi. (par)

Na trasach czerwonych autobusów

ŚLUPSK. W ostatnim czasie nastąpiła poprawa w komunikacji miejskiej, jednak od czasu do czasu któryś z autobusów „wypadnie z kursu”, nie zawsze na przystanku pojawia się zgodnie z rozkładem jazdy. Dla przykładu 12 i 14 września na liniach „2” i „4” doszło do dłuższych przerw w ruchu. Załogi przedsiębiorstw, głównie „Alki” i „Sezamoru”, postulują nadal zmiany w rozkładzie jazdy oraz wprowadzenie „bisów” w godzinach szczytu. Mówi się także o konieczności kursowania autobusów do godziny 23.

Rozmawiamy o tych sprawach z dyrektorem MPK — Mieczysławem Kozłowskim, sekretarzem POP — Stanisławem Malinowskim oraz kierownikiem wydziału ruchu — Adamem Korwielem.

— Wzmocniliśmy nadzór ruchu. Na trasach najbardziej uczęszczanych (1, 3, 8, 10) kontrolerzy notują przyjazdy i odjazdy. Odchylenia od rozkładu są minimalne. Notujemy jednak też wykroczenia. Oto jeden z kierowców linii nr „2” w dniu 12 września zjechał z trasy na 2 godziny. Okazało się, że przewoził meble do domu. Jego kolega z linii „4” w dniu 14 września poszedł za przykładem poprzednika i transportował jarzyny i owoce z działki do domu. Wyciągnęliśmy ostre konsekwencje i od tygodnia nie notujemy większych odchyśleń od rozkładu jazdy — mówi dyrektor M. Kozłowski.

— W godzinach szczytu nie mamy możliwości jazdy zgodnie z rozkładem, głównie z uwagi na korki, jakie tworzą się szczególnie na skrzyżowaniu Sobieskiego — Szczecińska — Krzywoustego. Drugie takie niewłaściwe skrzyżowanie, to centrum miasta: Deotymy — plac Zwycięstwa — Jaracza. Nie wiem dlaczego do tej pory nie zlikwidowano wysepki i nie włączono wybudowanej dawno jezdni do ruchu przez plac Zwycięstwa. Tu tracimy wiele minut. Jeżeli dodać, że każdego dnia kierowcy muszą omijać wykopy... Podam przykład: ulica Grottgera rozkopana jest od roku. Przez to wydłużamy trasę o 1100 metrów — dodaje sekretarz St. Malinowski.

Dalej dowiadujemy się, że przedsiębiorstwo otrzymało nareszcie obiecany tabor. Jest to zastawa „Kapeny”. 15 autobusów, w tym 8 przegubowych, to duży zastrzyk. Teraz można rozpatrywać uruchomienie nowych linii. Niebawem czerwone autobusy będą kursować na trasach do Sławna i Dębnicy Kaszubskiej. Już w tych dniach zachodzi konieczność uruchomienia rano i wieczorem komunikacji ze Ślupską do Lubczewa. Tam bowiem czasowo ulokowano dom akademicki, w którym zamieszka 100 studentów I roku WSP.

Z innych zamierzeń można wymienić nowy rozkład jazdy uwzględniający nie godziny i minuty, ale częstotliwość kursów. Takie rozkłady obowiązują już w wielu miastach.

M. FIJOLEK

Własny domek marzeniem wielu

DARŁOWO. Do Urzędu Miasta i Gminy w Darłowie zgłasza się wiele osób, prosząc o przydział działki budowlanej, o wydanie pozwolenia na rozpoczęcie budowy domu jednorodzinnego.

Zwiększone zainteresowanie budownictwem indywidualnym notuje się od 3 lat. Własny domek stał się inwestycją, o którą zabiega spora część mieszkańców Darłowa. Obecnie jest budowanych około 80 domków. W ostatnich trzech miesiącach wydano około 20 zezwoleń na budowę. Na przestrzeni ostatnich dwóch lat wybudowano około 40 domków.

Na planie miasta widnieje wyodrębniona dzielnica budownictwa indywidualnego, gdzie zostało jeszcze do dyspozycji władz miasta około 70 działek. Tereny są częściowo uzbrojone, jest elektryczność, natomiast są kłopoty z założeniem kanalizacji, z powodu braku wykonawcy.

Ale nie jest to największym utrudnieniem w rozwoju budownictwa indywidualnego. Otóż do tej pory nie ma perspektywicznego planu rozbudowy Darłowa i Darłówka. Plan taki miał być opracowany przez byłego U-

ząd Powiatowy. Trwało to lata. Teraz przesłano propozycję do Koszalina, gdzie Biuro Planowania Rozbudowy Miast i Wsi ma ukończyć jego opracowanie w ciągu najbliższych miesięcy. Obecnie wydanie przydziału dla ubiegającego się o działkę budowlaną wymaga dodatkowych zabiegów i czasu ze strony Urzędu Miasta i Gminy. Trzeba jechać do Koszalina, gdzie można je uzyskać i dopiero wówczas dać pełną odpowiedź. Dlatego więc z niecierpliwością oczekuje Darłowo zatwierdzenia planu.

Drugą przeszkodą jest brak filii Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi. Były obietnice, że do 1975 roku zostaną wybudowane magazyny przedsiębiorstwa. Warunkiem było wskazanie przez władze miejskie Darłowa lokalizacji. Trzy zaproponowane miejsca nie zadowoliły PHOIMB. Znalezione czwarte, ciekawe, czy dyrekcja przedsiębiorstwa je zaakceptuje? Nie można polegać jedynie na GS, która jest nastawiona na zaopatrywanie wsi w materiały budowlane. (am)



BIAŁOGARD. Placówki kulturalno-oświatowe rozpoczynają nowy sezon działalności. Wszędzie inauguracja nowego roku kulturalnego odbywa się uroczystość, połączona jest z prezentacją planów placówek, występami zespołów. Są też nagrody dla wyróżniających się pracowników kulturalno-oświatowych.

Na zdjęciu: uroczystość zainaugurowano nowy rok kulturalny w Białogardzie. W gronie nagrodzonych z tej okazji znalazła się m. in. długoletnia pracownica Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, Stefania Starczewska (pierwsza z lewej).

Fot. J. Piłkowski

Na meble trzeba poczekać jeszcze kilka dni

CZARNE. W notatce na temat sklepu meblowego w Czarnem w wyniku nieporozumienia mylnie podaliśmy termin jego otwarcia. Przepraszamy serdecznie klientów, którzy już 1 października podeszli do dokonania zakupów, jak również Gminną Spółdzielnię w

Czarnem, której sprawiło to wiele kłopotów. Po ponownym skontaktowaniu się z Zarządem Spółdzielni informujemy, że otwarcie sklepu nastąpi około 25 października, po całkowitym urzędzeniu stanowisk ekspozycyjnych. (maj)

W REZERWATSKIM SKROCIE

BWA ZAPRASZA NA WYSTAWĘ

ŚLUPSK. W najbliższą sobotę o godz. 14, w Salonie Wystawowym Biura Wystaw Artystycznych (Baszta Czarownic przy ul. Fr. Nullo) — zostanie otwarta wystawa grupy artystów z czeskosłowackiego Tren-czyna.

W KLUBIE „EMKA”...

ŚLUPSK. Osiedlowy Klub Spółdzielczy „Emka” zaprasza na inaugurację roku działalności kulturalnej, która odbędzie się w czwartek o godz. 17.

SPOTKANIE Z GOŚCMI Z CSRS

ŚLUPSK. Dziś (czwartek) o godzinie 18 z okazji Dni Kultury Czeskiej Klub MPiK zaprasza na spotkanie z czeskim artystą plastykiem Miroslawem Nydlem, oraz wicedyrektorem Czechosłowackiego Ośrodka Kultury — Miroslawem Horychem. Temat wieczoru: „Moje spotkania z polską kulturą”.

KALENDARZYK BADAŃ RENTGENOWSKICH

ŚLUPSK. Dziś w kolejnej turze badań rentgenowskich do

Poradni Przeciwwgruzliczej przy ulicy Mariana Buczka 2 zgłaszają się mieszkańcy domów przy ulicach: Spacerowa 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 (godz. 9-10). Krajewskiego od nr 1 do 25 (godz. 10-11). Krajewskiego od nr 26 do nr 48 (godz. 11-12). Gdynskiej od nr 1 do nr 27 (godz. 12-13). Gdynskiej od nr 48 do 67 (godz. 15-16). Gdynskiej od nr 68 do 90 (godz. 16-17). Gdynskiej od nr 91 do 97 (godz. 17-18).

PROŚBA EMERYTA

W miniony piątek w sklepie mięsnym przy ulicy Mickiewicza emeryt E. Nowicki zamieszkały w Ślupsku przy ulicy Deotymy 23/7 zgubił 1500 zł. Jak wielkie ma to znaczenie w mieście, nie trzeba słyszeć starszego człowieka, nie trzeba motywować.

Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot tych pieniędzy pod podany wyżej adres. (kg)

ZGUBY

W zakładzie fryzjerskim w Ślupsku przy ul. Tuwima nr 36 jest do odebrania portmonetka z pieniędzmi, pozostawiona w dniu 1 sierpnia br. W sekretariacie oddziału redakcji (Ślupsk, pl. Zwycięstwa 2) są do odebrania: dowód osobisty na nazwisko Adam Olbisty, legitymacja szkolna szwajcarska, legitymacja szkolna Mirosława Banasia, Lecha Bobrowskiego, oraz dokumenty Ta deusza Jonaka.

NAGRODY MIASTA ŚLUPSKA

Nie tylko ślupskie karczmy

ŚLUPSK. To on sprawił, że ślupska gastronomia, jak kiedyś nowosądecka, zasłynęła z wymyślnych, doskonałych smakowo dań. Zasłynęła nie tylko w kraju. Doszło do tego, że przeciętny Polak, jeśli mówi się o Ślupsku, to kojarzy go z gastronomią.

TADEUSZ SZOŁDRA — dyrektor Ślupskich Zakładów Gastronomicznych (obecnie także koszańskich), koronowany był w styczniu na „Ślupszczyzanina roku 1974”, po wygraniu konkursu prowadzonego przez naszą gazetę. Jaki jest „król gastronomii” w pracy, w domu, na delegacji? W ostatnich latach przemierza lotnicze szlaki, z kraju do kraju, nawet z jednej półkuli na drugą. Montuje wystroje wnętrz, które powstają w ślupskiej pracowni. Miłośnik rodzimego folkloru, łączy motyw ludowy z nowoczesnymi kształtami mebli, ścian. Każdy twórca ludowy znajdzie z nim wspólny język. Nie nazwiska decydują o tym, komu powierza zamówienia, ale owoce pracy.

Jedni trochę zazdroścą, inni są zawistni o sukcesy, ale wszyscy stwierdzają zgodnie, że organizatorskie zdolności można mu pozazdrościć. Nie boi się decyzji, które podejmuje szybko. Potrafił wytworzyć taką atmosferę pracy w gastronomii, o jaką zabiega wielu kolegów po fachu.

Z dziennikarskiego punktu widzenia jest doskonałym informatorem, chociaż wiadomości trzeba od niego „ciągnąć”. To jeszcze jedna cecha — skromność.

Nie wiem, czy można by było osiągnąć tyle splendoru dla Ślupskiej wydatując wiele złotych, co dzięki sławie, jaką zdobyła ślupska gastronomia, serwująca wyborne dania w lokalach. Z tego Ślupsk słynie. A za to nagroda dla Szoldry. (mef)

PO SEZONIE, PRZED SEZONEM...

KOSZALIN. ŚLUPSK. Doblegi koniec sezonu wczasowy w Oddziale Okręgowym OST „Gromada” w Koszalinie — jednym z większych przedsiębiorstw turystycznych na Pomorzu Środkowym, działającym obecnie na terenach woj. koszalińskiego i ślupskiego. O tym jak on przebiegał, jakie są plany na rok przyszyły informuje dyrektor oddziału, Bernard Konarski.

Wczasy „Gromady” prowadzone były na dużą skalę w 10 miejscowościach nadmorskich i 6 miejscowościach na pojezierzu. Wczasowicze mieszkali w prywatnych pokojach i stołowali się w prywatnych jadalniach — nadzorowanych przez „Gromadę”. Łącznie z wczasów wypoczynkowych skorzystało 21.456 osób. Liczba skarg przy tak wielkiej rzeszy wypoczywających — była znikoma. „Gromada” dołożyła wysiłku, aby zapewnić dobry standard zakwaterowania i wyżywienia. Prowadzono również ożywioną działalność

rozrywkową, kulturalną i krajoznawczą. Każdy rejon wczasowy miał do dyspozycji nieźle wyposażoną świetlicę, organizowane były odczyty, zabawy, bale dla dzieci, wycieczki — do Kluk, Słowińskiego Parku Narodowego, Darłowa, Kołobrzegu, szlakiem walk o Wał Pomorski, na festiwale w Kołobrzegu i Polczynie. Placówki „Gromady” otrzymały wiele podziękowań, bardzo liczne pochlebne wpisy figurują w książkach życzeń i wniosków jadłodajni i rejonów wczasowych. Na szczególnie wyróżnienie zasługują jadłodajnie prowadzone przez Stanisława Wrońskiego w Darłowie, Józefę Szymczak w Uście-Osiedlu, Bronisławę Jędrzejczak w Rowach i Teresę Woźniak w Polczynie Zdroju.

Z wczasów leczniczych, które „Gromada” nadal prowadzi w Polczynie, skorzystało w br. dotychczas 1.571 osób. W ośrodku „Gromady” w Czaplunku na camping i obozach przebywało 1.652 osoby — głównie młodzież. W

ośrodku w Komninie — na koloniach odpoczywało 490 dzieci. Łącznie zatem z wszystkich form działalności wypoczynkowej „Gromady” skorzystało w br. 25.169 osób, co stanowi prawie 105 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Rozpoczęły się już prace przygotowawcze do przyszłego sezonu. Napływają także pierwsze zamówienia na wczasy w przyszłym roku. Morze cieszy się niesłabnącym powodzeniem. „Gromada” nie zamierza w zasadzie zwiększać w przyszłym roku liczby miejsc wczasowych nad morzem, natomiast wiele uwagi zwróci na dalszą poprawę standardu kwater, świetlic i jadłodajni oraz na rozwój wsi letniskowych na pojezierzu. Przy utrzymującym się w sezonie ścisku nad morzem, wiele pięknych wsi nad jeziorami, wśród lasów, cichych, spokojnych — jest zupełnie wczasowo nie wykorzystana.



Interesujące spotkania i imprezy

Przez trzy dni sympatycy sportu w Słupsku będą mieli okazję spotkać się z wieloma znanymi sportowcami Polski, medalistami Igrzysk Olimpijskich, mistrzostw świata w pilce nożnej, bokserskich mistrzostw Europy, dziennikarzami redakcji katowickiego „Sportu”. W grodzie nad Słupią odbędą się w tych dniach kilka ciekawych imprez sportowych.

Już w ub. miesiącu kibice sportowi w Słupsku emocjonowali się spotkaniem bokserskim Czarnych z Motorem Łabęchów (NRD) oraz międzynarodowym turniejem w siatkówce kobiet ouchar „Sportu”. Obie te imprezy zainaugurowały cykl imprez sportowych okazji 30-lecia powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy, uświetnieniu 30-lecia redakcji „Sportu” oraz 30-lecia działalności wielce zaufanego w rozwoju sportu w województwie koszalińskim i słupskim (oceanie) Międzynarodowego Klubu Sportowego — MZKS Czarni Słupsk. Imprezy, które odbywały się jeszcze przed końcem bieżącego roku, jak w pierwszych miesiącach przyszłego roku, mają na celu propagowanie

sportu i masowej kultury fizycznej w społeczeństwie ziemi słupskiej.

Program 3-dniowych imprez w tym tygodniu jest bogaty i atrakcyjny. Uroczyste otwarcie „Słupskich Dni Sportu” odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 11.30. w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, z udziałem przedstawicieli wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i administracyjnych, przedstawicieli redakcji „Sportu” i zaproszonych dziennikarzy z zaprzyjaźnionych redakcji oraz gości, a wśród nich m. in. Kazimierza Górskiego, Zbigniewa Pietrzykowskiego, Gerarda Cieślaka, Aleksandra Antkiewicza (pracującego już od kilku miesięcy w Słupsku w charakterze trenera bokserów Czarnych). W programie przewidziane jest m. in. zwiedzanie wystawy pn. „Sport w XXX-leciu PRL”.

W tym samym dniu odbędą się spotkania mieszkańców Słupska z Kazimierzem Górskim, Gerardem Cieślakiem, Zbigniewem Pietrzykowskim i Aleksyem Antkiewiczem oraz dziennikarzami „Sportu” i władzami sportowymi miasta. Spotkania odbędą się: o godz. 12 — w Technikum Drzewnym, o godz. 11 — w Domu Kultury „Enka” i o godz. 19. — w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki.

Bardzo interesująco zapowiada się sobotni mityng bokserski (początek o godz. 17), w którym potwierdziło swój

udział kilku reprezentantów Polski, w tym ośmiu zawodników, którzy uczestniczyli w niedawnym tournee reprezentacji Polski po USA i Kanadzie. Na ringu słupskim, oprócz pięściarzy Czarnych (Jagielskiego i Misia-ka) wystąpią tacy znani zawodnicy jak mistrz Europy z Madrytu — Tomczyk, Trela, Wędrzyński, Lechowski, Stodulski (zmierzy się z Trelą), Piątkowski, Kosedowski, Orszt, Balcerowicz, Pa-cuska, Niemkiewicz, Szecherba. Przed-sprzedaż biletów na mityng prowadzi już klub MZKS Czarni oraz „Orbis”.

Przed turniejem pięściarzy odbędzie się (o godz. 16) finał quizu „Czy znasz sport i „Sport”. Występować będą w nim Zb. Pietrzykowski i Aleksy Antkiewicz oraz znane zespoły estradowe.

W niedzielę sympatyków sportu czekają kolarskie emocje. O godz. 14.30 odbędzie się kryterium uliczne na dystansie 60 km. Startować w nim będą tacy znani kolarze jak Bernard Kręczyński, Stanisław Boniecki, Jan Trybała, Czesław Lang, Jan Synowiecki, Jan Jankiewicz.

Tak więc słupszczanie w ciągu tych trzech dni nie będą mogli narzekać na brak atrakcyjnych imprez i interesujących spotkań ze znanymi trenerami i sportowcami.

STANISŁAW FIGIEL

ALI OBRONIŁ TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA

Po raz trzeci w ciągu ostatnich czterech lat zmierzali się na ringu dwaj wspaniali bokserzy — zawodowi — Muhammad Ali i Joe Frazier. Tym razem arena walki o tytuł zawodowego mistrza świata wagi ciężkiej była hala Areneta Coliseum w Manili, Włgrai Ali.

Kiedy na ring w Manili wyszli obrońca tytułu Muhammad Ali i pretendent — Joe Frazier, w Warszawie była godzina 3.45. Hala wypełniła się do ostatniego miejsca. 27 tys. widzów miało możliwość asystować bezpośrednio spotkaniu. Do 68 krajów (w tym po raz pierwszy do ZSRR) transmitowane

wielką hatale za pośrednictwem telewizji.

Organizatorzy walki zanotowali wpływ sięgający 20 milio-nów dolarów. Ale, jako o-brońcy tytułu, zagwarantowane już przed wejściem na ring 4,5 miliona dolarów a Frazierowi — dwa miliony dolarów.

Jak podają agencje walka miała niezwykle zacięty prze-bieg. Pierwsza runda nie była tradycyjnym rozpoznaniem sił. Frazier z miejsca próbował a-takować, lecz został zastąpowa-ny słynnymi prostymi Clay'a. Podobny przebieg miało drugie starcie a w trzeciej rundzie w końcówce Frazier zadał kilka

mocnych ciosów. Od czwartej rundy Frazier zaczął lekkie krwawić. Piąta i szósta runda należała do Fraziera, lecz już od siódmej rundy zaznaczyła się przewaga Clay'a. Natomiast w IX rundzie w opalach był znowu obrońca tytułu.

W XIV rundzie na Frazier spadła lawina ciosów i był on już bliski nokautu. Z trudem powrócił do narożnika po gon-gu kończącym tę rundę. W przerwie między XIV i XV run-dą Frazier nie znalazł już siły na podjęcie nierównego pojedy-nku.

DEYNA UKARANY PRZEZ PZPN

Zarząd PZPN rozpatrzył sprawę niewłaściwego zachowania się Kazimierza Deyny podczas ostatniego meczu ligowego Legia — Górnik. Jak wiadomo legionista został przez sędziego usunięty z boiska.

Biorąc pod uwagę wzorową dotychczas po-stawę Deyny zarząd PZPN postanowił wy-nieść najniższą z przewidzianych w regulaminie kar i zekazać mu gry w trzech kolejnych, naj-blizszych spotkaniach ligowych. Kara nie obej-muje meczów międzypaństwowych, ani towa-rzyskich.

Ponadto zarząd PZPN zawiesił Deynę w peł-nieniu funkcji kapitana reprezentacji kraju do końca 1975 roku.

W SKRÓCIE

● AMERYKAŃSKI tenisista mistrz Wimbledonu, Arthur Ashe pokonał w finale turnieju w San Francisco Ar-gentyńczyka Vilasa 6:0, 7:6.

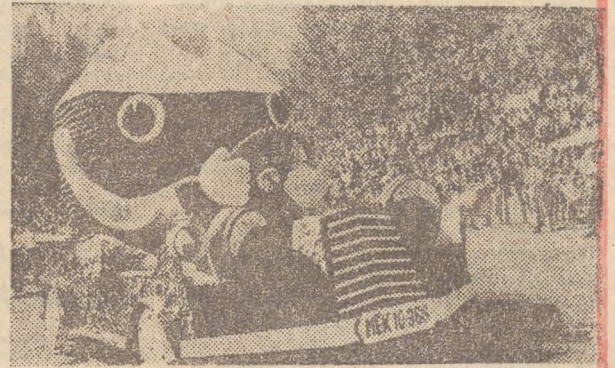
● AMERYKANIE nie obawiają się biegać na klasycznym maratońskim dystansie 42,196 m. w nowojorskim parku centralnym maraton wy-gstała Kim Merrit w impo-nującym czasie 2:49.13 przed Micki Gorman — 2:53.02. Mer-rit wyprzedziła faworytkę bie-gu na dwa kilometry przed metą.

● W MITYNGU lekkoatle-tycznym w Budapeszcie Ru-munka Enescu przebiegła 100 metrów w 11,4 a Wegler Le-pold w 10,3. Rzut dyskiem wy-grał Wegler Farago — 62,52 a skok wzwyż — Jugosłowianin Temini wynikiem 2,16.

● MISTRZ olimpijski w ma-ratonie Amerykanin Shorter doznał nieoczekiwanej poraż-ki w Londynie ulegając o 9,2 sek. Kanadyjczykowi Draytonowi który na dystansie 19,31 km uzyskał 54,52 min.

● 39-LETNI Wilt Chamber-lain, najslawniejszy koszykarz wszechczasów, który od dwóch lat pracuje jako tren-er zawodowej drużyny San Diego Conquistadores, otrzy-mał propozycję podpisania półmilionowego kontraktu z nowojorską drużyną Knicker-Bockers. Nowojorczykom brakuje środkowego, wysokiej klasy.

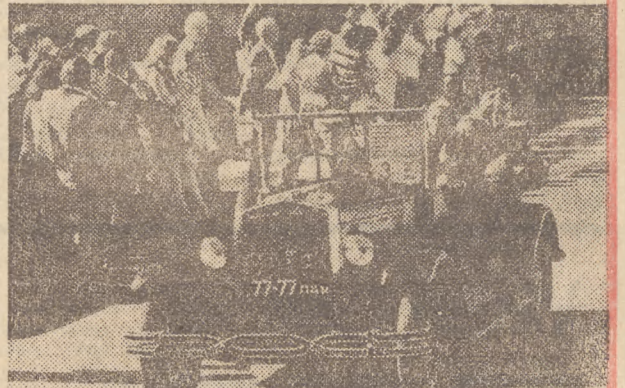
W OBIEKTYWIE



„Ileś w Nylseg” — tak nazywa się karnawał owoców urządzony tradycyjnie we wrześniu w tym małym miasteczku wschodnich Węgier. Punktem kulminacyjnym uroczystości jest wielka parada przygotowywana przez lokalne spółdzielnie ogrodnicze.

Na zdjęciu: pojazd z jabłek — jeden z najzabawniejszych tegorocznych „eksponatów”.

CAF — MTI



Pieczolowicie konserwowane i „wychuchane” stare samochodziki uczestniczą w złotych rajdach i pokazach sprawności, przyciągając zawsze tłumy widzów. Jedną z największych imprez tego typu w nadbałtyckich republikach ZSRR odbyła się w stolicy Łotwy — Rydze, gdzie podziwiać można było ponad 80 wehikułów z lat dwudziestych i trzydziestych.

Na zdjęciu: model fiata z 1924 r.

CAF — TASS



Ponad 3 tysiące lat liczy zna-leżoną w Zan-gezon (Armeńska SRR) kamień na rzeźbę bożka o pięciu twarzach. Po zakoń-czeniu badań arch-eologicznych rzeźba przeko-zana została do muzeum w po-bliższym mieście Goris.

CAF — MTI — TASS

POLSKA — ZSRR 39:39 NA ŻUŻLU

W Polsce przebywa reprezentacja żużlowa ZSRR, która rozegra w naszym kraju kilka test-meczów. Pierwszy mecz rozegrali żużlowcy radzieccy w Gdańsku, remisując z Pol-ską 39:39.

Jest to sukces zespołu polskiego opartego na zawodnikach GKS Wybrzeże, Polonii Byd-goszcz i Stali Gorzów. Nasi żużlowcy wykaza-li dużą ambicję i wolę walki, nie zrażając się tym, że goście po 9 biegach prowadzili już różnicą 8 punktów (31:23).

Z RÓŻĄ W HERBIE

(Korespondencja z Sofii)

Dyrektor Stamen Petkow Gugowski urzęduje w gabinecie, w którym naturalniej byłoby spotkać kobietę. Pachnie ten pokój jak buduar, a jego ściany obwieszone są gablotami pełnymi kosmetyków. Nawet drogę do „Aromy” wyjaśnia się tak: od Mostu Lwów w lewo wzdłuż kanału, a numer budynku nieważny — będzie pachniało.

„Aroma” — bułgarski potentat przemy-słu perfumeryjno-kosmetycznego jest bez mała monopolistą. Jego produkcję uzupeł-nia wytwórnia „Czerwony Mak” funkcyj-nująca w Płowdiwie. „Aroma” nie szczędi funduszy na reklamę i jej firmowy znak pączek róży wpisany w koło jest wszec-hobecny i ogólnie znany, nie tylko zresztą w kraju, bo około 66 proc. swojej pro-dukcji „Aroma” przeznacza na eksport. Głównie do krajów socjalistycznych, ale nie tylko.

Myj zęby pastą pomorin

Co najmniej dwa powody decydują o wysokiej pozycji Bułgarii jako producenta wyrobów kosmetyczno-perfumeryjnych. Po pierwsze — dobra i stara tradycja. U schyłku ubiegłego wieku w Sofii i poza nią uruchamiali swoje pachnące fabryczki Francuzi, a przecież trudno o nauczycieli w tej dziedzinie lepszych. Francuzi pano-

wali w branży perfumeryjnej aż do roku 1944, potem ich zakłady upaństwowiono i połączono. W niewiele lat później u-kształtowało się jedno wielkie przedsię-biorstwo — „Aroma” właśnie. Druga przesłanka do sukcesu — to bogactwo su-rowców naturalnych, nierzadko unikalnych właściwości tylko Bułgarii, jak choćby: lecznicza sól morską, na bazie której po-wstaje słynna pasta pomorin. Ale mó-wiąc o surowcach nie zapominajmy o fir-mowym znaku z różą. Nie mentol bowiem ani masło kokosowe, ani sól taka czy inna — ale olejek różany jest surowcem, którym to bułgarska perfumieria! Uży-wany bywa do większości wyrobów, a przerabia się go w „Aromie” w ilości 100 kilogramów rocznie. Dla laika nie jest to liczba imponująca, więc trzeba przypom-nieć, że olejek różany to esencja o ogromnej kondensacji zapachu, której cena oscy-luje wokół ceny złota i za którą, nawet na wewnętrznym rynku, płaci się w dewi-zach.

Z dyrektorskiej kolekcji wзира cała gama współcześnie znanych kosmetyków: damskich, męskich i dziecięcych; kremy, lakiery, mleczka, dezodoranty, perfumy z wyjątkiem mydeł. Do mydeł „Aroma” wnosi jedynie swój udział w postaci kom-pozycji zapachowych, które dostarcza in-nemu zakładowi.

Ciekawe, że Bułgarzy nie zaniebują starych związków z producentami fran-cuskimi, współpracują z dwiema francus-kimi firmami. Jedną z nich jest słynny Christian Dior, z którym nawiązano koo-perację w bieżącym roku. — W dziedzinie perfum z 16 złotymi medalami międzyna-rodowych wystaw jesteśmy potęgą, trzy-mamy się tuż za Francją — mówi dyrek-tor Gugowski.

Nie ma róży bez kolców

„Aroma” należy do rzędu dużych przed-siębiorstw stołecznych. Przedsiębiorstwo ma 6 oddziałów w Sofii i 2 poza stolicą. Z tych 6 sofijskich baz ogłądałem 2: laboratorium mieszczące się na którymś tam piętrze czyn-szowej kamienicy oraz jedną z wytwórni, z wyglądu typową fabryczkę starej daty: ciasne podwóreczko, jakieś przybudówki, zakamarki, ciasne klatki schodowe. Słowem „Aroma” ma starą bazę. Ale nowoczesny obiekt figuruje w planach inwestycyjnych następnej pieciolatki, a więc w najbliższych latach rozproszone przedsiębiorstwo zago-spodarzy się w nowej siedzibie na sofijskim przedmieściu Illicy. Do tego czasu zosta-nie zmodernizowanych wiele nowych proce-sów produkcyjnych, bo na przykład kremy do dziś pakuje się w „Aromie” ręcznie: 1000 słoików napełnia jedna pracownica w cza-sie zmiany. W skali roku trzeba w ten spo-sób zapakować 2,5 tony kremów. Ale przy-kład z kremami jest krańcowy i ma swoje optymistyczne przeciwieństwa. Najnowocze-niejszym, jak wiadomo, najmłodszym opakowaniem dla kosmetyków są dziś na świecie aerozole. „Aroma” wypuszcza dziś 12 produktów w aerozolu, za rok będzie ich 30, a wszystko dzięki nowoczesnej linii do produkcji aerozoli, zakupionej w Szwajcarii. 85 milionów lewa rocznie wynosi roczna

produkcja przedsiębiorstwa. Wypracowują ją głównie kobiety, które stanowią 50 proc. licznej załogi „Aromy”. Wiele z nich, repre-zentujących tzw. średnią kadra, jest absol-wentkami technikum chemicznego. Przekrój zawodowy załogi jest zresztą interesujący — pracują tu nie farmakolodzy, nie mikrobiolodzy, lecz lekarze ze specjalnością derma-tologii, inżynierowie, chemicy. Zespołowi dobrych fachowców zawdzięcza się fakt, że co roku w każdej grupie kosmetyków opra-cowuje się jedną, dwie nowości.

Nivea wciąż w cenie

Wymiana kosmetyków między Bułgarią i Polską widoczna jest na obydwu rynkach. W bułgarskich sklepach zwracają uwagę znane wiklinowe opakowania prastarej, wo-dy derby, szamponu piwny i krem Nivea. Po-pularność tego ostatniego jest wręcz ięgen-darna i nie zmienia się od dziesięcioleci, mimo że „Aroma” zaproponowała Bułgar-kom równorzędny co do przeznaczenia krem nawa. Objawia się w tym na równo uznanie dla wysokiej jakości polskiego pro-dukту, a po części zapewne i tzw. urok za-granicy oraz wieloletnie przyzwyczajenie.

Polskie kosmetyki mają tutaj dobrą mar-ke. Na konferencji prasowej w Biurze Rad-cy Handlowego, poprzedzającej tegoroczne targi płowdiwskie, dziennikarki sofijskie miały za złe, że nie przygotowuje się na Płowdiv wystawy polskich środków upiek-szających. Dyrektor „Aromy” tak rozstrzy-gnął pozycję obydwu krajów w interesują-cej go dziedzinie wytwórczości: — Wy, Po-lacy, jesteście od nas mocniejsi w kosme-tyce. My od was w perfumerii.

Ba! Nie każdy ma własną Dolinę Róż...

ELŻBIETA POGORZELSKA